

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Gi 463

Głos Polski

R.1899 nr 15-16, 17

Grand Rapids



Г.и. 463/1899

№ 15-18

Улос Польски (Grand Rapids)
1899

122104

GŁOS POLSKI.

No. 15.

Grand Rapids, Mich., Piątek, 7-go Lipca, 1899.

Rok I.

Wiadomości Krajowe.

Podczas silnej burzy na jeziorze Erie przewróciła się łódź parowa. Utopiło się 11 osób, przeważnie z Cleveland.

W Harrisburg, Pa., powieszono zonobójcę, Józefa S. Hollinger.

W Stevens Point zatrzymał kiedyś urzędnik kolejowy Powell rozbite konie i uratował życie bogatej pani, która jechała z córką. Mąż tej pani, umierając, zapisał Powellovi \$5,000, a córka jest gotowa ofiarować mu... swą rękę.

Za przykładem fabrykantów blachy pragną zamknąć swe zakłady wszyscy fabrykanci szkła. Znowu tysiące robotników zostanie bez pracy.

New York. L. L. Driggs z Driggs Seaburg Gun & Ammunition Co. powiada, że Rosya chce ogółem \$80,000,000 wydać na polną artylerię i amerykańscy fabrykanci armat mają nadzieję, że dostaną jeszcze więcej zamówień.

Racine, Wis. Czech Władysław Altman, zatrudniony w składzie lokciowym T. L. Harnetta, sprzedając tovary, dostał od pewnej pani między innymi monetami także srebrnego dolara z roku 1804. Wiedząc, że ma on wielką wartość, nie oddał go kasyerowi, lecz włożył do kieszeni a dał za niego innego.

W banku dowiedział się, że dolar ten ma wartość co najmniej \$500, ponieważ tego rodzaju dolarów są tylko dwa czy trzy egzemplarze. Krótko potem Altman sprzedał go do Chicago za \$1000. Teraz właściciel składu żąda od niego zwrotu tych pieniędzy, twierdząc, że dolar ten był jego własnością, a obowiązkiem Altmana było oddać go do kasy. Altman nie zna tej pani, która mu tego dolara wręczyła.

W powiecie Menominee, Mich., ukazała się wielka ilość komarów; robotnicy przy drzewie na rzece przez kilka dni nie mogli pracować.

Na Kubie błąka się 50,000 zgłodniałych dzieci, których rodzice albo zostali zabici podczas ostatniej wojny, albo zmarli z głodu—tak do nosi do Washingtonu generał-gubernator Brooke. Ażby ochronić te tysiące dzieci przed widmem głodowej śmierci, utworzył się specjalny komitet, do którego oprócz generała Brooke należą admirał Sampson, generał Merritt i generał Greene. Komitet wzywa lud amerykański do składek na rzecz tych nieszczęśliwych dzieci.

LaPorte, Ind. Pani Jones Platt, z Union Mills, porodziła czworo dziewczynek. Każda mierzyła 12 cali długości i ważyła 24 uncje. Matka liczy 16 lat a ojciec przeszło 30. Troje wkrótce po narodzeniu zmarło, a jedno żyje i zdaje się być dosyć silne. Lekarze utrzymują, że jest to rzadkością, a by czworaki były jednej płci.

Imigracya do Stanów Zjednoczonych wzrasta nieustannie. W miesiącu czerwcu 1898 wylądowało tylko 17,000 imigrantów, w bieżącym zaś roku przybyło ich tutaj 21,360. W maju który stale wykazuje wzmaganie się imigracyi, liczba imigrantów wynosiła o 20,000 więcej niż zeszłego roku.

W Boston, Mass., Benjamin Lang, liczący, 84 lata, właściciel domu przy ul. Waltham, zabił swoją żonę siekierą. Podobno stary zbrodniarz cierpi na rozmięczenie mózgu. Policya go aresztowała.

Minneapolis, Minn. Otto, pro-

fesor stanowego instytutu rolniczego powiedział wczoraj: „mam złe wiadomości, a oto poseł, który je przyniósł.”

To rzekłszy, otworzył rękę i pokazał martwego konika polnego. Dalej objaśnił widzów, że owad przedłożony należy do gatunku wędrownego gorskiej szarańczy, a jego pokazanie się w tych stronach zapowiada klęskę dla rolników w północno zachodnich Stanach. Obecność kilku takich szkodników w jakiej okolicy jest już groźna, i powinna rolników pobudzić do przedsięwzięcia środków nadzwyczajnej ostrożności.

Winnemucco, Nev. Przybył tutaj nadzwyczajny pociąg z żołnierzami z 25 pułku piechoty i z kompanii E. 24go kolorowego pułku. Pewna liczba żołnierzy opuściła wagony, i napadła na pobliski salon. Tutaj potłukli „barę” przywłaszczyli sobie wszelką wódkę i zastrzelili kelnera, który im się opierał.

Wiadomość o tym rabunku rozszła się lotem błyskawicy i nim pociąg ruszył w dalszą podróż, o toczyło go mnóstwo rozjątrzonych obywateli, żądających wydania winnych. Tych jednak nie mógł nikt poznać, a rano o 5tej odjechał pociąg, by żądzący na czas do San Francisco, z kąd ci żołnierze mają popłynąć na Filipiny.

Ze środkowego łuku mostu brooklyńskiego, z wysokości 130 stóp, wskoczył jakiś nieznajomy mężczyzna do wody i dopiął celu, znalazłszy śmierć.

W fabryce obuwi firmy Pingree & Smith w Detroit odeszło od roboty 600 ludzi. Właściciel fabryki jest bratem gubernatora Hazen S. Pingree.

Pod Belton, Texas, zerwała wzbiana rzeka Leon żelazne mosty.

Pittsburg, Pa. We fabryce stali w Homestead wybuchł strajk, który rozmiarami swymi wyrówna zapewne owej strasznej walce między pracą a kapitałem, jaką tamże miała miejsce przed siedmiu laty. Przyczyną strajku było oddalenie od pracy 15tu unionistów w ciągu ubiegłych trzech tygodni. Oddalenie to zostało spowodowane wstąpieniem ich do nowej loży robotniczej.

Komitet z dziewięciu wysłany przez unię żądał, by kompania przyjechała oddalonych na powrót do pracy. W odpowiedzi oddaliła kompania także żądających, a superintendent Cory zapowiedział, że nie przyjmie do pracy żadnego unionisty, choćby miał zamknąć wszystkie oddziały fabryki.

W czwartek postanowili robotnicy wytrwać w unię, a jeżeli który z jej członków straci robotę, to wszyscy członkowie strajkują.

Jeden z dziewięciu oddalonych zdołał zawiadomić unionistów o swem oddaleniu, a wskutek tego strajkowało od razu 2,000 robotników. Tym sposobem daje się czuć brak rąk w każdym oddziale fabryki.

Doświadczeni robotnicy w zakresie mechaniki i chemii trzymają się ściśle, a zwyczajni sympatyzują z nimi. Wiece prawdopodobnie w krótko wypadnie kompanii zamknąć fabrykę jak w 1892 roku, ponieważ już dzisiaj rano strajkowała połowa robotników.

Carbondale, Ill. Kolorowi górnicy, którzy przybyli z Pana, aby zastąpić białych w powiecie Williamson zostali przez nich we Fredonii przyjęci strzałami. Zabito ich dwóch a raniono około dwudziestu. Strzelanina trwała cały ranek a położenie jest krytyczne.

Pana, Ill. Czarni górnicy, którzy tutaj przybyli rozjechali się w rozmaite strony, widząc że tutaj nie

mogą pracować. Ich wyjazd jest białych uniynych robotników wielkiem zwycięstwem które doprowadzi do tego, że właściciele nim zostaną zmuszeni do najmowania tylko uniynych robotników. Spodziewają się tutaj, że roboty w kopalniach rozpoczną się na nowo w tym miesiącu.

W Chicago, Ill. Thomas Malone, morderca brata swego Michała Malone, został przez sąd przysięgłych uznany winnym i skazany na 25 lat więzienia karnego. Skazany wysłuchał ogłoszenia wyroku obojętnie i w czasie odczytywania go, nie przestał nawet żuć tytoń.

Zonobójcą Michael Emil Rollinger w Chicago został uznany winnym i skazany na śmierć przez powieszenie. Ogłoszenie tego wyroku zrobiło ogromne wrażenie na zgromadzonych w sali sądowej Gary słuchaczach; obrońca oskarżonego Furthman tak był przerażony, że przez kilka minut nie mógł mówić i potem dopiero postawił zwykły wniosek o wznowienie procesu. Sam Rollinger zaś zachował się zupełnie spokojnie i prawie obojętnie.

W piwiarni Piotra Loftusa, pn. 159 Division st. w Chicago, w czasie bójki, w czasie której strzelano, został zastrzelony Dan Doyle, zawodowy „pięściarz.” Doyle wszedł do piwiarni z kilku towarzyszami, ażeby za jakieś dawne urazy „zrobić obrachunek” z Loftusem. Wywiązała się gwałtowna bójka i strzelanina, a w końcu Doyle, na miejscu zabity, upadł na podłogę. Nadeszła policja i aresztowała kilka osób, które brały udział w bójce, a między nimi i Loftusa. Kto właściwie zastrzelił Doylego, na pewno jeszcze nie wiadomo.

22 letni Timothy Doyle, zam. pn. 94 Wells st. w Chicago, szedł śmiejąc się i żartując z niejaka May Osgood, alias Griswold, zam. pn. 98 La Salle ave., po zachodniej stronie ulicy La Salle ave. w kierunku południowym, gdy przy zauku pomiędzy ulicami Illinois i Indiana spotkał policyanta Antoniego Payton, idącego z Grace Doyle, alias Farrington, z rozwiedzioną żoną Tim. Doyle’a. Grace zatrzymała Doyle’a i zaczęła mu robić wyrzuty. Nim jeszcze Doyle zdolał odpowiedzieć, Grace nagle policyantowi, z którym szła wyrwała z bocznej kieszeni rewolwer i strzeliła. Timothy Doyle trafiony w lewą skroń, upadł nieżywy na miejscu. Morderczyni chciała uciekać, ale aresztowali ją policyanci, którzy nadbiegli. Policyant Payton niezawodnie zostanie wydany ze służby. Był on, jak sam się przyznaje, podchmielony i spostrzegł dopiero wtedy, gdy Doyle upadł, że to z jego rewolweru Grace Doyle strzeliła.

Chas. Dewald, 6 letni syn policyanta W. Dewalda, w Chicago został przejechany przez wóz, na którym jechał Niemirowicz z rodziną. Koła wozu przeszły chłopcu przez brzuch, w parę minut później Dewald umarł. Złotki jego zawieziono do mieszkania rodziców pn. 755 Artesian ave., a Niemirowicz został aresztowany.

William Jennings Bryan, były kandydat na prezydenta, przybył do Chicago i zamieszkał w hotelu Tremont House.

Kompania Illinois Steel Co. zawarła kontrakt do budowy dwóch nowych lejarni, które mają stanąć u końca 86 ul. Budowa ta kosztować będzie \$800,500.

William Cody, robotnik u kompanii telefonicznej, który w Hinsdale znany był z tego, iż prowadził lekkomyślne życie i nie troszczył się o młodą swą żonę, przyszedł do domu teścia swojego, gdzie żona jego

od kilku tygodni mieszkała, i ujrawszy swą żonę, powiedział jej, że chce z nią pomówić na osobności. Kobieta oddała swe niemowlę 14-dniowe, które miała na ręce, swojej matce, a wtedy Cody przystąpił do niej bliżej i szybko wyjąwszy rewolwer, zabił żonę na miejscu. Potem skierował rewolwer ku własnej głowie i wystrzeliwszy, ranił się tak niebezpiecznie, że na stacyi policyjnej, dokąd go zawieziono, wkrótce potem umarł.

Pittsburg. Na elektrycznej kolei ulicznej Monongahela Traction Co. zderżyli się dwa wagony, przy czem dwie osoby zostały zabite, mianowicie motorman W. H. Kickland i O. C. Obscon.

Motorman Griffith, zatrzymawszy karę poszedł się napić; na nieszczęście światła zgasy i motorman Kickland jadąc z przeciwnej strony, nie widział kary i w pełnym pędzie wjechał na nią.

Austin, Texas. Wskutek w nych deszczów w ostatnich dniach, rzeka Brazos zalała całe niziny, wyrządzając ogromne szkody. Mieszkańcy zaskoczeni powodzią, ratowali się na dachy a stąd na przedce zbitymi tratwami do wyższych położonych miejsc. Podobno przeszło 50 osób utopiło się.

W sobotę woda zaczęła opadać, ale później znowu deszcz padał. Tysiące akrów są zalane. Szkoda wynosi około \$4,000,000.

Pogrzeb burmistrza miasta Muskegon, Mich., p. Balbirnie, o zabiciu którego donosiliśmy w poprzednim numerze, odbył się w zeszłą niedzielę.

Jedenaście wagonów specjalnego pociągu z Grand Rapids, było przepełnione publicznością i jak dawno istnieje Muskegon, tak liczne orszaki pogrzebowe nie wdziano.

W New Yorku niejaka G. B. Barrows, o której procesie donosiliśmy w zeszłym numerze, winna wykradzenia małej dziewczynki Marian Clark, została skazana na 12 lat więzienia: maż jej za to samo został skazany na 14 lat i 8 miesięcy.

W Richmond, Ind., niejaka Stella Thomas z zazdrości o swego kochanka Henryka Leonard, oblała mu twarz wytrwojem. Została aresztowana.

Z Ziem Polskich.

Ze Złotowskiego. Rejencya pozwoliła na zatrudnienie dzieci szkolnych wyższego i średniego oddziału przy zbieraniu chrabąszczy, których w tutejszej okolicy jest bardzo wiele. Ponieważ każde dziecko przeciętnie zbiera dziennie przez pięć godzin po 15 litrów, a zarząd lasów tutejszych płaci po 8 fen. za litr, przeto każde dziecko zarabia przeciętnie 1, 20. Dla biednych ludzi jest to ładny zarobek.

Inowrocław. Straszne nieszczęście wydarzyło się w nocy na torze kolejowym bydgoskim przy pierwszej budce strażniczej (na rołach proboszczowskich). Zastępujący strażnika Jan Zagórski, młody dwudziesto-letni człowiek zdrzemnął się widocznie, oczekując na pociąg nocy, przybywający tu około wpół do dwunastej. Obudzony łoskotem nadjeżdżającego pociągu chciał zapewne przebiec przez tor, aby zamknąć baryerę, i prztem pochwycyony został przez lokomotywę. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

Kościelny. W środę zrana nieznanym jakimś człowiekiem napadniętym na woźnicę F. Czarnowskiego, postrelili go w piersi i odebrali mu całą gotówkę, składającą się z 8

mrk. Ranny zdołał się z ledwością dowlec do miasta, gdzie go umieszczono w zakładzie chorych. Pojeżdżenie pada na jakiegoś łobuza, który poprzedniej nocy chciał przemocować w obozysku Amani skiego, a kiedy go nie chciano przyjąć na noc, strzelił przez okno do izby i uciekł.

Strzelno. Majątek Kozuszkowa Wola (obszaru 277 hektarów) kupił ps. mrk. od Leopolda Kolna.

Z Bolechowa donoszą: W drodze między stacyami Lisowice Bolechów zerwał się straszliwy wiatr tak, że w jednym z wagonów oderwał drzwi. Dziecię obok drzwi stojące nagle uniesione zostało, ale szczęśliwie poza tor zaniezione i na łące porzucone. Matka dziecica, wyrobnica z tartaku z Wygody, widząc że w niebezpieczeństwie wyskoczyła przez otwarte drzwi za niem, ale także szczęśliwie, bo prócz lekkiego zadrażnienia w twarzy—żadnego zresztą obrażenia nie odniosła. Dziecko leżało nie uszkodzone na łące. Pociąg się wnet zatrzymał, a gdy szczęśliwi pasażerowie napowrót wsiadli, ruszył dalej. Na Wygodę, dokąd kobieta z dzieckiem zdążyła, udała się komisya sądowo lekarska w celu spisania protokołu i skonstatowania, czy otworzenie się drzwi nie nastąpiło skutkiem niedbalstwa konduktora.

Znin. We wsi wielkim Mamtęzu robotnica Łosiowa wyszła z mieszkania pozostawiając w izbie półtoraroczne dziecko. Kiedy powróciła zastała dziecko trupem, wpadło we weborek z wodą i się zalało.

Janowiec. W nocy z d. 10 na 11 z. m. zwarzył przymrozek wszelkie delikatniejsze rośliny w ogrodach i na polach. Pola kartoflane zezarniały—ogórki i inne jarzyny ogrodowe uciertały tak dalece, że nie dadzą owocu. Zyto właśnie kwitnie—zatem przymrozek kwiecici zaszkośli, co się później okaże.

Polacy na Obczyźnie.

Bochum. W Herne i okolicy strajkuje około 7,000 górników, ale pokój nie został nigdzie zakłócony, do czego przeważnie przyczynił się silny oddział wojska. W Herne obozują bataliony piechoty, jeden szwadron konnicy. Komenderujący 7 armikułu, generał v. Mikusch Buchberg także udał się do Herne i kazał rozdać żołnierzom po 60 ostrych naboju; ma on w Herne i okolicy około 2,000 wojska do dyspozycji.

Policja skonfiskowała 15 rewolwerów i aresztowała strajkierów Dobrożewskiego i Adamskiego za pobicie dyrektora kompanii. Wielu polskich robotników wysłano do Księstwa lub do Królestwa. Niemcy wzbarniający się strajkować są zawsze pod opieką wojska.

Polacy w Ameryce.

W poniedziałek w Chicago w południe powstał pożar w 4 piętrowej fabryce firmy Western Paper Stock Co. pn. 1450-1456 Indiana avenue, jak powiadają, w skutek nieostrożnego odrzucenia zapalonego papierosa przez pewną czeską dziewczynę, i nim go ugaszono, zrządził szkodę na \$80,000, ale co gorsza, kilka osób zapewne zginęło w płomieniach, a kilka zostało pokaleczonych.

Kiedy powstał pożar, pomiędzy zatrudnionymi w fabryce 126 robotnikami, głównie Polkami i Czeskami, strasliwa powstała panika. Wybiegano drzwiami i ratowano się wyskakiwaniem przez okna lub po

się, że kilka osób zginęło w płomieniach. Wydobyto z gruzów zwłoki 21 letniej Josie Doyle; zachodzi obawa jednak, że zginęli w płomieniach jeszcze 50 letni Bartłomiej Szpakiewicz, 50 letni Julius Otowski, George Griffiths i 5 dziewcząt nieznajomych, które widziano przy oknach, nadaremnie szukających ratunku i znikających w dymie i płomieniach.

Uratowane zostały poparzone lub pokaleczone częściowo, chociaż nie śmiertelnie: Marya Barecka, Marya Biener, Franciszka Drapa, Magd. Goda, Agn. Łabuda, Franciszka Nowanek, Roz. Panea, Anna Petrowska, Paulina Stawicka, Agn. Czniewska, Józefina Kuta.

W kopalni Maxwell w Ashley, Pa., nastąpiła we czwartek fatalna eksplozja gazu. Polak Antoni Maski został znaleziony bez życia, dwóch zaś innych górników eksplozja dosięgła silnie popaliła.

W Shenandoah Hieronim Urbanowski, zeszłego doniedziaku został pokaleczony w kopalni Maple Hill, zawieziony do szpitala w parę minut życie zakończył. Zmarły liczy 45 lat pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Podczas pracy w kopalni zostali pokaleczeni Stanisław Siwa i Wiśniewski.

W Edwardsville, Pa., Kingston Coal Co. zabity został D. Demski.

W Homestead popaliły się śmiertelnie dwie polskie dziewczynki: 10 letnia Marynia i 4 letnia Anusia Gubola. Starsza próbowała podpalić ogień. Matka w naczyniu się zapaliła i eksplodowała i oblała obie dziewczynki. Matka ich poparzyła się przy ratowaniu. Obie dziewczynki umarły tego samego dnia w szpitalu.

„Wilkes-Barre Daily News” do noszą, że redaktor „Przeglądu” Dr. Karol Laskowski został aresztowany i przed sędzią Powellem stawiony za artykuł w „Przeglądzie”, wymierzony przeciwko skwajerowi Kuckiemu z Nanticoke. Kanęcy w wysokości \$1,000 postawił za p. Laskowskiego ks. Gramlewicz.

Na stacyi Houston st. w New Yorku, został zabity Polak Kisielowski. Wracając z góry miasta a przy wysiadaniu wpadł między dwa wagony i złamał jedną nogę. Chciał „naprawić” zle konduktor cofnął pociąg w tej chwili i pogruchotał leżącego pod kołami Kisielowskiego w ten sposób, że tenże w kilka godzin wyzionął ducha w szpitalu Bellevue.

Chicago. Tekla Raczek mająca 69 lat i 10 letnia Augusta Wysocka zostały w pobliżu Hawthorne przez pociąg zabite a Agnieszka Wysocka niebezpiecznie pokaleczona. Gdy zażył deszcz padać, wszystkie trzy schroniły się pod towarowy wagon, stojący na osobności. Krótko potem niepostrzeżenie nadjechała lokomotywa i koła przeszły przez Raczkową i Augustę Wysocką, uśmiercając je na miejscu. Agnieszka Wysocka siedziała między szynami i uszła z życiem.

Michał Domachowski pracował przy kopaniu przed domem pn. 668 American ave., Milwaukee, Wis. Nagle ściana rowu usunęła się a ziemia zasypała Domachowskiego. Towarzysze jego przybiegli mu na pomoc i odkopali go zaraz; lecz okazało się że nieszczęśliwy odniósł ciężkie uszkodzenia, a przywołany Dr. Bradford skonstatował, że Domachowski ma nogę złamaną i nadwężony jest wewnętrzny; lecz doktor powiada że życie pacjenta nie zagrożone niebezpieczeństwem.

'GŁOS POLSKI'

(POLISH VOICE)

Issued every Friday.

Subscription 1.00 doll. per year.

Address all communication to:

T. C. Skaryszewski,

PUBLISHER OF THE

"GŁOS POLSKI"**83 Stocking cor. 2nd Sts.****GRAND RAPIDS, MICH.****Advertising rates:**

One inch 1 month.....1.00
 " " 3 "2.50
 " " 6 "4.75
 " " 12 "9.00
 Reading notices for one insertion
 8 cents per line.
 "Want adds" 1 c. one word.
 No adds less than 10c.

Entered at the Grand Rapids, Mich.
 Post Office as second class matter.

NOTATKI.

Patryotyzm wśród naszej polonji, bardzo się rozwija bo coraz to nowe towarzystwa powstają.

Z nalepionych afiszy po salach dowiadujemy się że jakieś nowe towarzystwo polskie, o istnieniu którego nikt dotąd nie wiedział, urządziła wycieczkę na Reed's Lake.

Szalone afisze opiewają co następuje: Grand picknie given by Polish American Aid Society i t.d.

Ofisze są drukowane tylko w angielskim i niemieckim językach, — po polsku widać to towarzystwo wstydi się lub nie chce mówić.

A to ci patryotyzm! niby—to polskie Towarzystwo, a o udział w zabawie zwraca się tylko do anglików i Niemców.

To też rozumie się w takich zabawach każdy prawdziwy polak i patryota udziału napewno nie weźmie.

Niestety!—nowe to jakieś, od wsparcia" towarzystwo w tekście swoich obcych dwujęzycznych anonów, na posmiewisko obcokrajowców, popisało tyle dziwolągów czyli porobiło tyle błędów w pisowni angielskiej i niemieckiej że nie jednego amerykańczaka i Niemca, położył rękę wycieczki do litosi nieuważając pisma tych afiszy i być może wesprze to towarzystwo swoją radą, by na przyszłość chociaż nie kompromiować naszej polonji tak ubogą jakością języków obcych.

Dziwić się tylko należy, że członkowie, „Polish American Club” gdzie jak opiewa afisz można nabywać bilety na wycieczkę powyżej wymienionego nowego Towarzystwa, nie wrócili tym nowo-stowarzyszonym uwagi na takie dziwolągi gdyż to kompromituje tych którzy pośredniczą w wytwarzaniu dziwolągów a przytem sama nazwa stowarzyszenia „Polish American Club” dowodzi że członkowie klubu muszą być pewnie polakami, a jako tacy, mieli prawo zwrócić słuszną uwagę nowicjuszom że afisze powinny być drukowane po polsku, angielsku a względnie i po niemiecku, jeżeli się chce nowe towarzystwo łączyć z polakami, to powinno też i przemawiać do swoich braci w ojczystym języku.

Wszak Niemcy nigdy nie będą się zwracać w angielskim i polskim języku.

Nowo upieczone towarzystwo już na wstępie swego założenia, nie wroży patryotyzmu. To smutne!

Jeżeli takie towarzystwo ma zamiar egzystencji, to lepiej niech się na wstępie rozwiąże, bo wstyd przynosi całej polonji.

To też mamy nadzieję, że powyżsi anti-patryoci nie znajdą poparcia wśród prawych polaków i krócie panowie od tego „Vereina” porzucą swoje mrzonki, krze wienia germanizmu wśród naszej polonji na wolnej ziemi. Washingtona.

Prusak germanizuje naszych braci w wydartym nam kraju; waleczą tam zawzięcie i nie dają sobie wyrzucić ojczystej mowy, a więc widocznie do Ameryki przysłał swoich agitatorów aby nas tutaj Niemczyli i tym zachęcali naszych braci do germanizacji.

Precz z takimi apostołami, wrogami naszego ojczystego języka. Ruszajcie szwabi do swego „Vaterlandu” i pozostawcie nas w spokoju choć w przybranej ojczyźnie!

Bracia polacy! nie łączyć się w takie towarzystwa wrogie nam i na wstępie okażcie im swą dumę narodową że pogardzicie szwabami, a z pewnością pójdą tam skąd przyszli.

Matki polki! uczcie swe dzieci po polsku! pielęgnujcie język praojców, bo widzicie w jaki sposób wrog zastawia na nas sidła!

Chee nas, „unterstützungsgewalt” i tutaj; zjadł uciekliśmy przed przesładowaniem; chee nas luteranizować a my pragniemy być tylko katolikami.

Precz swabi „zu nach Berlin”! ważam do nas, choć tutaj w wolnym kraju!

Bajka dla niedouków

Raz dwie beczki przewożono. Jedna pełna druga była opróżniona. Pierwsza na postaniu swem spokojnie leżała; druga jakby jakieś лихо, wzięła się i skakała.

Każdy na nią wytrzeszczał oczy, Czy z niej jakieś лихо nie wyskoczy. Az wreszcie do piwnicy, Wtoczyli ją przewoźnicy. Lud dostrzegł ze zdziwioną miną, Że w spokojnej było wino, A ta co sprawiała hałas wielki Nie miała nawet wody ani kropelki.

Prawo obowiązujące czytelników gazet.

1. — Abonent, dopóki wyraźnie nie orzekł, iż nie życzy sobie, aby im posyłano gazetę, będą uważani za pragnących ją nadal abonować.

2. — Jeżeli abonent odmówi gazetę, może ją wydawca dalej posyłać, dopóki wszelkie zażalenia nie zostaną zapłacone.

3. — Jeżeli abonent zaniedbuje lub wzbraniają się odbierać gazety z poczty, do której one były przysyłane, będą trzymani w odpowiedzialności, dopóki nie zapłacą swego rachunku i nie nakażą zatrzymania dalszego przysyłania swego pisma.

4. — Jeżeli abonent wyprowadzi się do innej miejscowości bez zawiadomienia wydawcy, a pismo jest wysyłane pod dawniejszym adresem, trzymani są w odpowiedzialności.

5. — Sądy zawyrokowały, że wzbranianie się odbierania gazet z poczty, jako też wyprowadzenie się, nie pozostawiający względem nich dyspozycji, równa się prawie rozmyślnemu oszustwu.

6. — Osoba, odbierająca i zatrzymująca gazetę, zarówno czy ją zamówiła czy nie, jest podług prawa uważana za abonenta.

Uwaga.

Otrzymałmy wczoraj rozmaite książki powieściowe i obrazy Kościuszki i Pułaskiego. Sprzedawca będziemy nadzwyczaj tania! Książki do nabożeństwa i obrazy religijne nadejdą wkrótce!

HUMORYSTYKA.

—Gdy jakimś wyrzucano, że się ożenił z karlią, odrzekł:
 —Ze wszystkich złych wybierając wziąłem sobie najmniejszą.

Biedak mający wiele dzieci a małe dochody, wynalazł oszczędny sposób żywienia ich. W czasie wczorzy zgrupował wszystkie, ma wiał do nich:

—Kto się obejdzie bez kolacji, dostanie dwa grosze.

Dzieci chętnie na to przystały na-
 zajutrz rano znów innego rodzaju układ następowal:

—Kto chce mleka na śniadanie musi dać dwa grosze.

Ulicznik, spotkawszy wóz ciągnięty przez lichą szkapę rzekł do wóźnicy,

—A wiele chcesz za twojego konia?

Wóźnica, poznawszy, iż chłopak szczydzi z niego, podniósł koniowi ogon i odpowiedział:

—Wejdz do sklepu, a tam się już zgodzimy.

Nowo zamężnej, w dzień swego wesela bardzo zamyślanej, ktoś zapytał się, co by za powód miała do takiego smutnego usposobienia w tak uroczystym dniu?

—Rozmyślam—odpowiedziała—jaki byłby ten, któryby po moim owdowieniu ze mną się miał żenić.

Rozmaitości.

Znaleziono wreszcie przypadkowo sposób na „blichowanie” murzynów. Takiego cudu, wedle upewnień jeźdźcy z pism lekarskich, ma dokonywać—elektryczność. Pewien muazyn, nazwiskiem Łacho przybył do Wiednia, aby się leczyć na nerwy. Udał się do specjalisty, który zaczął stosować elektryczność. Po czteromiesięcznej kuracji murzyn zupełnie wyzdrowiał i... wybiegał, tylko włosy welniaste i grube wargi świadczyły dziś o jego rasie. Obudziło to wielkie zainteresowanie w kręgach naukowych, albowiem lekarz murzyna twierdził, że w ogóle można zmienić barwę muazynów przy pomocy elektryczności. Tylko, ciekawa rzecz, na co się to komu przyda....

—Najdłuższe ze wszystkich ptaków żyje łabędź. Wiadomo o niektórych łabędiach, że dożyły do 300 lat; sokoły mogą dożyć 150 lat.

—Niedziela jest dniem odpoczynku dla chrześcian, poniedziałek dla Greków, wtorek dla Persów, środa dla Asyryjczyków, czwartek dla Egipcjan, piątek dla Turków, sobota dla Izraelitów.

—Wardbury, w Norwegii panuje od 21 maj do 22 Lipca zudała równość dnia z nocą, a w Tornea, we Finlandyi, 21 czerwca jest 22 godziny długi; dzień Bożego Narodzenia jest tam tylko 3 godziny długi.

Tymi dniami przybył do Petersburga z Australii najsiłniejszy podobno człowiek na świecie, Anglik „Samson”, na wezwanie znanego amatora sportu atletycznego, dra. Wł. Krajewskiego i w kółku prywatnym demonstrował swą siłę. Pisma donoszą, co brzmi wprost nieprawdopodobnie, iż „Samson” podnosi z ziemi 4000 funtów.

Myśli i Zdania

Nie jest to litość, którą, gdy los brata nęka
 Łzy w oczach okazują, a nie stwardza ręką.

Nie jeden w swej starości obumiera z głodu,
 Że się nie chciał ni uczyć, ni pracować z młodu.

Serce w czyste uczucia, w rozum bogactwo głowę,
 Z nich to najtrwalszą szczęścia będziesz miał budowę.

Dla tego żyją drudzy, kto dla druzgich żyje,
 Bo jak mówi przysłowie: ręka rękę myje.

Sztuka i Wynalazki.

Jedną z najciekawszych kolei elektrycznych, na jakie zdobyła się inżynieria w ostatnich czasach jest świeżo wykończona linia kolejowa podziemna, łącząca miasto Londyn z fabryczną częścią tegoż. Linia ma długości 9 kilometrów. Pociągi kursują co 2 1/2 minuty, a później mają być puszczone co 2 minuty. Każda stacja leży nieco po nad poziomem toru, tak, że pociągi, dochodząc do stacji, muszą przezwyciężać pewien spadek i w ten sposób hamują się same. Wszystkie lokomotywy, wyrabiane przez jedną z pierwszorzędnych firm prowincjonalnych, musiały być składane pod ziemią, gdyż na linię kolejową dostęp może być tylko przez szyby, przez które schodzą na dół do próżni.

—Jeden z uczniów w „Whitehead Torpedo Works” wynalazł elektryczne działo, którego wystrzały są bezdymne i nie sprawują huk, a są wściekle mordercze. Wynalazca liczy dopiero 19 lat. Angielska admiralica ofiarowała mu za prawo patentu \$37,000.

—Najnowszym wynalazkiem angielskim jest bielek bez kierownicy; bielek ten będzie kierowany tylko poruszeniami ciała jeźdźcy.

Oto jeszcze jedna z usług, które ludziom może oddawać elektryczność. Angielski technik Grin zmusza ją mianowicie, aby zastępowała farbę drukarską. Niedawno w Keydon — jak donosi „Monitor Industrial” — wynalazca demonstrował swój nowy sposób drukowania bez użycia czernidła. Przy pomocy prądu elektrycznego na białym papierze skora tylko zetknął się z stereotypem odbiły się czcionki i rozmaite klisze. Przy tej metodzie czernidło jest zupełnie zbędne, wystarczy, aby suchy, nie zamoczony żadnymi farbami stereotyp dotknął się papieru, a czarne litery wystąpią. Szczegóły wynalazku są tajemnicą autora, ale zasada jest znana i polega na tem, że chociaż papier Grina jest biały, to jednak ma on tę własność, że pod wpływem elektrolizy czernienie w tych miejscach, w których dotknął stereotypu, tak samo np. jak pod wpływem ciepła występują na papierze białym znaki pisane sympatycznym atramentem. Cały przyrząd Grina urządzony jest w ten sposób, że kiedy stereotyp dotknął się papieru — przechodzi przez ten ostatni prąd elektryczny. Niedaleka przyszłość pokaże niewątpliwie, o ile ten nowy wynalazek da się zastosować w praktyce.

W Charlottenburgu pod Berlinem wiedeński profesor Kittel wykonywał próby z gaszeniem ognia za pomocą plynu, który nazwał pyrobesami. Plyn ten składa się z rozczynu pięciu rodzajów soli i wlewany bywa do sikawki. Tak stanowczo tłumi płomienie, że dalsze szerzenie się ognia staje się niemożliwym. Rękami w płynie tym umaczanymi można gasić płomienie bez bólu. Stos drewna obłany smołą i petrolejem w jednej chwili na owej próbie ugaszono.

Odpowiedzi Redakeyi.

Obywatelowi, S. C., w miejscu: Słusznie pan twierdzisz, że należy położyć tamże pozakulisowym intrygom, lecz na to jest prawo krajowe; tam naszego pisma nie poświęcimy nigdy dla takich niedouków. Biada i biada! społeczeństwu w którego gronie chcą rej wodzić, ludzie „ciemni jak tabaka w rogu.” Tacy wprawdzie nie idą do szkoły nauki czytać i pisać, bo bez tego ani kroku dalej posunąć się nie mogą, wszak przysłowie nasze mówi: „kiedys głupi, to siedź cicho!”

Obyw. G. R.... w miejscu. Ano nim, skreślony przez jakiegoś bazarę otrzymani smy, ale że z zasady na anonimny nie odpowiadamy, aza tem poszedł do kosza.

Płaćcie prenumeratę za „Głos Polski”!



Pijcie tylko piwo z browaru, Grand Rapids Brewing Co., najlepsze piwo na świecie.

SKŁAD RZEŹNICZY

pod nrm. 199 na rogu 5ej i Davis str.

Stan. Miskiewicz.

Poleca Sz. Rodakom najlepsze i najświeższe mięso, szynki wędzone, kiszki, kiełbasy i inne wyroby mąsarskie, po najniższych cenach.

DO UDANIA SIĘ TEATRU

nie mało się przyczynia elegancji program. Usposabia widzów do miłego przyjęcia występu amatorów. — Przynieście swoje następne programy do naszej drukarni. Zrobimy je jak najlepiej, dlatego, że mamy do ustawiania takowych wszelkie najnowsze czcionki, ozdoby, i t.p.; a co do szybkości, to przodujemy inne drukarnie.

Drukarnia Głosu Polskiego,

Ofis otwarty co wieczór do godziny 9ej.

Drobne Ogłoszenia.

Każdy z polaków jeżeli chce nabyć, sprzedać lub wydzierżawić swą nieruchomość, również jeżeli poszukuje pracy, — powinien się ogłosić w miejscowej gazecie.

Do Wydzierżawienia

bardzo tanio duży i obszerny sztor zdatny na saloon, grosernię lub inny podobny byznes. Wiadomość w redakcyi Głosu Polskiego.

Mamy do sprzedania na nadzwyczaj przystępnych warunkach i łatwe wypłaty kilka domów i lotów, jak również piękne i żyzne farmy niedaleko od Grand Rapids. Ktokolwiek posiada gotówkę \$300-500 dolarów może zostać właścicielem własnej nieruchomości. Szczegółowe wiadomości i bliższe informacje zasięgnąć można w redakcyi „Głosu Polskiego”.

Potrzeba

Wspólnika z kapitałem od \$150 do \$300 do interesu mającego światłą przyszłość i zyski. — Młody człowiek posiadający powyższą sumę bardzo łatwo obezna się z interesem i kapitał przyniesie mu 50 procent. Zgłaszać się natychmiast osobście do Redakeyi „Głosu Polskiego.”

POTRZEBA!

Dwóch chłopców w wieku 16-17 lat, do nauki zecerstwa. Zgosić się natychmiast do Redakeyi „Głosu Polskiego.”

Zagadka.

Kto zgadnie: jedno zwierzę drapieżne, drugie domowe i ja, — jest nazwa kwiatu Jak go zowią botanicy?

Zapisujcie sobie „Głos Polski” jest to pismo katolickie, postępowe bezstronne, nie zależy od żadnej partii, kliki lub obozu, lecz poświęcone interesom całej polonji.

Dobre twarde drzewo

klonowe, i sosnowe rżnięte C. F. P. suche, po najniższych cenach. Skład na 2ej & G. R. & I. R. R. Office 21 W. Bridge street. **eterson's Ice & Coal Co.**

A. STILLER,

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wyrabia plenipotencje i ściągają spadki majątkowe ze starego kraju, wypożycza pieniądze, Sprzedaje i rentuje domy, Agentura kart okrętowych na najlepsze linje, Ubezpiecza od ognia domy i t. d.

Ofis 117 West Bridge St. mieszk. róg 7-jej i Davis st.

Barbara Mielbrink.

z I. męża Schmit.

DOŚWIADCZONA AKUSZERKA

przeszło 25 lat praktyki, poleca się pamięci szanownych rodaczek. Zazem stawia zrzeczenie bańki i pijawki.

259 Stocking St.

T. C. Skaryszewski

83 Stocking st.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Sporządza plenipotencje w polskim, ruskim, niemieckim i angielskim językach. Spisuje akty, testamenty i t. p. dowody prawne;

egzaminuje abstrakty;

wysyła pieniądze do starego kraju; winduje spadkobierstwa.

sprzedaje domy i loty.

PORADA PRAWNA we wszystkich interesach krajowych i zagranicznych.

.....Honorarium umiarkowane....

P. C. Shickell,

24 CANAL ST.

Nad składem Giant Clothing Co. TELEPHONE 165.

Ubezpiecza od

OGNIA

niemców,

Sprzedaje Domy i Loty, wypożycza pieniądze, załatwia wszelkie zynności notaryalne.

Mieszk. 29 W. Broadway.

ZAKŁAD SZEWCKI.**Maryana Hercer.**

pod nrm. 89 JACKSON ST.

Przyjmuje obstalunki na nowe obuwie i reperuje stare. Robota sumienna, a ceny najniższe.

Po co pisać

50 albo 100

Zaproszeń

Na ślub, i to w czasie, kiedy każda chwila narzeczonych jest zajęta przygotowywaniem się do tej uroczystości, jeżeli za tanie pieniądze można dostać drukowanych tyle, ile potrzeba, bez pracy i kłopotu? Przyjdźcie do drukarni „Głosu Polskiego” pokażemy Wam rozmaite bardzo gustowne gatunki papieru na zaproszenia, do wyboru. Na żądanie redagujemy zaproszenie bezpłatnie.

Ofis otwarty co wieczór do godziny 9ej.

W POCIE CZOLA.

z DZIENNIKA DOROBKIEWICZA.

spisał

J. I. Kraszewski.

(Ciąg dalszy.)

Stary powłócił się z narzekaniem do Ekonomowej, a ja jak tylko zostałem sam rzuciłem się, chciwie do książki. Musiałem jednak przedsięwziąć pewne środki ostrożności i po długim namyśle sporządziłem na mój skarbowo-rodzaj kryjówkę, w której mogłem na najmniejszy szeleś, deszczulkę ją przykryć.

Muszę się przyznać że w pierwszych dniach tak mnie Świat malowały żywo zajmowałem, że nieco się zaniedbałem w obowiązkach—część na-czyt została nie pomyta, nie wszystkie były w porządku. Parę razy stróżka Horpyna, która się waleśała do kredensu, dla podbierania resztek stołowych, bo niemi do domu je nosząc, swoje domowe stworzenia karmiła, zastała mnie tak zatopionego w Komenjuszu że go ledwie miał czas ukryć przed nią. Zausznica Oxeni opowiedziała jej pewnie że mnie podejrzewała o jakąś robotę zakazaną z którą się taję. Stara Oxenia umiała i przez dziurki u szpary cicho podglądać. Nie była to zła kobieta, ani mnie nie życzliwa, a Salomonowi się przypodobali każdy życzył. Musiała mu więc coś szepnąć, bo wieczorem stary odbył u mnie rewizję, poprzewracał wszystko, nawet sennik mój trząsł, ale Komenjusz ukryty w łazience ocalał.

Natomiast mnie tylko że próżnuję, że pewnie samotrzaski albo sidła na ptaki robię muszę, że u mnie—fiu, bzdzi w głowie i t. p. Przyjąłem to wszystko z pokorą, szczęśliwy że mi książki nie odebrano.

Drzałem teraz o nią więcej niż kiedy, gdy mnie wysyłano z kredensu, aby pod niebystwo moją, kto kontrabandy nie zapał.

I byłaby nieochybnie przed jej późniejszą katastrofą jakaś nastąpiła, gdyby los w porę nie przyniósł zupełnej zmiany we dworze.

Z niefortunnych konkurencji w wdowy, o którą się począł starać Chwostowski, gdy do jej ręki oddawna rościł prawa Rejentowicz Podwiejski—przywieszono do domu Skarbnikowicza w stanie opłakany, porąbanego szpetnie, jęczącego, utratą krwi osłabionego. Natychmiast posłano po cyrulika, zajęła się i panna Walerja troskliwie opatrywaniem ran, ale się okazało że twar-da czaszka była do mózgu przecięta. Nieprzytomny Skarbnikowicz nie mógł nawet testamentu podpisać, ledwo się per dominum patrum wypowiadał, w kilka dni nocą zmarł.

Chociaż ranny był mocno i nie przy zmysłach, ale że znano go jako niezmiernie silnego i że mu już nie jeden raz udało się od śmierci wywinąć nikt się nie spodziewał tak strasznego ewentu.

Salomon gdy go ostygłego już zobaczył zaszedł się z płaczu i stracił przytomność. Ekonom z tej chwili korzystał na folwarku, aby na wszelki wypadek swoją dolę zabezpieczyć; panna Walerja też po szafach chodziła i znosiła co mogła do swojego pokoju.

Jeden ksiądz proboszcz któremu dano znać, wpadłszy zaraz jakiś ład starał się utrzymać.

Skarbnikowicz rodzinie blizkiej nie miał, wiadomo było proboszczowi z tego co on sam opowiadał, iż w razie gdyby sterlis zmarł, siostrzeniec po nim dziedziczyć miał, Marjan Brzeski, który wikariuszem był przy kościele Św. Ducha w Lublinie.

Ksiądz natychmiast wysłał doń umyślnego, tymczasem, się zajmując przygotowaniami do pogrzebu.

W moim życiu ta śmierć na którą zbliżałem patrzyłem, była pierwszą. Uczyniła też na mnie wrażenie wielkie, osłupiające, a żal po panu starego Salomona, głęboko przejmujący był mi niepojętym. Widywałem ich bowiem w ciągłych zwadach z sobą. Chwostowski beżozęścił starego, groził mu; ujadali się z sobą za ząb, Salomon mu odpowiadał, burezał, narzekał, przeklinał, a teraz gdy go nie stało utulić się nie mógł.

Kłęczał płacząc przy katafalku, za-

nogi go ścisnął, beczał i głośno zawodził żale...

Nie można było w domu czekać z ciałem do przyjazdu siostrzenica, musiano więc je wyprowadzić do kapliczki na cmentarzu, a pogrzeb miał się odbyć za przybyciem Brzeskiego.

W domu Ekonom, panna Walerja, jakiś urzędnik wszystko pozamykali i opieczetowali. Oczekiwano spadkobiercy przewidując co on też począć może z wioską odłożoną i nieosobliwie zagospodarowaną, sam ani gospodarstwa, ani interesów nigdy się nie tknąwszy.

Pamiętam jak dziś żem w ganku stał przemysłając też nad tem co się ze mną stanie i czy do Borysiaków do chaty nazad mi powracać nie ka-żą, gdy na wózku lichym zjawił się mężczyzna nie stary, blady, pomie-szany, który wysiadłszy nie wiedział co tu począć z sobą.

Był to ks. Brzeski. Jak się tylko opowiedział, zbiegli się doń wszyscy z wielką natrętnością cisnąc i uniże-nie witając. Jeden Salomon mil-czący, zaplakany najmnij mu nad-skażywał.

Na pierwszy rzut oka można było poznać w wikariuszu człowieka bo-jaźliwego, zahukanego, nie pewnego siebie. Dziedzictwo które nań spa-dło więcej się zdawało go przerażać niż cieszyć. Mówił mało, oglądał się, kłaniał, wdychał i dopiero gdy proboszcz przybył ożywił się nieco. Poszli razem do pokoju nieboszczyka i tam się na rozmowę długą zam-knęli, z której jakby zrekonfortowa-ny wyszedł blady ks. Brzeski.

Panna Walerja zajęła się nakar-mieniem go, a że Salomon dla usta-wicznego płaczu zniechęcał, nań mnie przypadła postęga.

Gdy się do ks. Brzeskiego zbli-żył, pogłaskał mnie po głowie, widać do dzieci przywykły, a ja go w rękę pocałowałem.

Panna Walerja przytomna na za-pytanie, com za jeden był, usta-zesnurowawszy, nie jasno jakoś ob-jasniła żem—sierota, znajdują... z pod płotu. Nie mogłem być tego mieć za złe, bo prawda była, a mnie się zdawało wówczas że to raczej litość niż wzgardę obudzić było powinno.

Odbył się potem pogrzeb bardzo uroczysty, na który, ponieważ Skarbnikowicz miał wielu przyjaciół zjechała się moc nadzwyczajna ży-wa, pogłaskał mnie po głowie, widać do dzieci przywykły, a ja go w rękę pocałowałem.

Na pogrzebie kilku prawników i ludzi większej experencji poznawszy ks. Brzeski zatrzymał ich na kon-ferencję, dla porady w interesach i rozpatrzenia się w stanie majątku.

Skarbnikowicz nieboszczyk w na-turze tego nie miał aby się z czem krył, o stanie jego majątku począw-szy od arendarza Szmula, we wszyst-kie arecane wtajemniczonego, aż do Salomona—domownicy byli doskona-le zawiadomieni.

Spisanie więc długów i dłużków, już tych które były immatrykulo-wane, już na prostych świstkach, nie przedstawiało trudności żadnej. Wioska na owe czasy kilkadziesiąt tysięcy złotych była warta, a wierz-y-ciele na niej mieli dwie trzecie części, nie licząc zaległych procentów, które można było zredukować dobrowolną umową.

Ks. Brzeski, poświęciwszy się stanowi duchownemu, o gospodaro-waniu ani myślał, życzył sobie prze-dać, długisplacić i kontentować tem co pozostanie.

Sąsiad Wierzewicz widząc że na-bycie łatwie być może, a mając za sobą wezwanych do rady, ofiarował się wieś kupić. Dawał bardzo mało.

My o tem wszystkim co się w izbie toczyło podedzwami stojąc, dobrześmy byli uwiadomieni.

Salomon znający Wierzewicza, który dla ludzi nadzwyczaj był os-try, aż krzyknął z rozpaczą.

Nie było sposobu zapobiedz nie-szczęściu. Po mnie też ciarki po-szły, bom nie jeden raz słyszał o ni-litościwym sąsiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zniszczenie Sodomy i Gomory.

Onego czasu, w cudnej krainie, Gdzie rzeka Jordan szeroko płynie, Gdzie dziś są martwe wody jeziora, Stały dwa miasta: Sodom i Gomora.

Kraina piękna jak ogród Pana, W najdroższe dary ziemi przybrana, W najmilsze drzewa kraj ustrojony, Na Palestynie najlepsze plony; A tylko pychą nadęci ludzie Żyli tam w trądzie, grzechu i brudzie.

„Co nam Bóg znaczy, Bóg Abrahama!

Alboż nam ziemia nie rodzi sama? Alboż On nasze zbudował miasta, Czyż nam bez Niego płon nie wy-rasta?

Drugi już potop nie spadnie z nieba; Hej! żyć, używać, póki czas, trzeba!” Bluźni rozbewstion lud wśród bezpra-wia, I cielcom złotym ołtarze stawia.

Był tylko jeden, który z ochotą Wypełniał zakon Boży, a enotą Lśnił, jakby gwiazda, między grze-szonymi: To Lot, co z obcej przybył tam ziemi.

Słońce się chyli ku zachodowi, Poraz ostatni świeci ludowi.

Co tonął w zbrodni; jego promienie Krwawo oblały niebios sklepienie, Miastom ostatnie śląc pożeganie: Nikt tam już żywym jutro nie wstanie!

U bramy miasta siedział Lot siwy, Ze smutkiem w niebie topi wzrok tklivy; Poważna broda na pierś mu spływa, A twarz się łzami rosi sędziwa;

Dręczonej bliźnich swoich grzechami, „Panie! zmiluj się, woła, nad nami!” Kogóż to zoczył starzec zdaleka? To dwaj podróżni. Pewnie ich spieka

Dnia gorącego do chłodu pędzi. Lot wstał, dał pokłon i prośb nie szczędzi:

„Bóg Abrahama z wami, pielgrzymi! Gości mi jesteście pożądanymi; Wstąpię do domu sługi waszego, Spożyjcie ciasta niekwaszonego, Winem, owocem, pokrzepcie siły; A gdy was u mnie wzmocni sen miły;

Gdy wam zdrożone obmyję nogi, Nie was nie wstrzymam od dalszej drogi.” Pielgrzymi chętnie skłaniają ucha, Lot ich ugasa; w pokorze ducha Nogi im myje, ucztę zastawia, A Bóg do Lota przez nich przema-wia:

„Myśmy Anieli z Nieba zesłani, Na chwilę w postać ludzką przy-brani; Niesiemy wyrok Wszechmocny Boga: Miast grzesznych kara nie ujdzie sroga.

Długo Pan Panów poprawy czekał, Długo łaskawie gniew swój od-wlekał; Ale się stało. Ty tylko, Locie, Wierny z rodziną Bogu i enocie, Opuszcisz jutro Sodomę z raną; Lecz słuchaj, jaka wola jest Pana: Niech nikt z was za się nie spojry w drodze, Po Bóg ciekawość ukarze srodze.”

Jutrzenka smutne rzuca promienie; Łzą się zamglili niebios sklepienie; Miasta! ostatnia dla was godzina Z wyroku Boga już bić zaczyna.

Ledwo Lot wyszedł z żoną, córkami, Niebo czarnie zaszło chmurami, A wśród ognistej na niebie łuny W Sodom, Gomorę biją pioruny....

Ziemia się trzęsie... wiatr wściekle wyje... A lud się z krzykiem po domach kryje;

Lecz gmach z gmachem z hukiem się wali, A deszcz siarczasty, gdzie padnie, pali.—

Lot wszystko słyszał; pomny przestrogi, Idąc do Zoar, celu swej drogi, Nie spojrzął za się; lecz jego żona, Żądzą ciekawą będąc wiedziona, Odwraca głowę wbrew Pani woli... I wraz się zmienia na bałwan soli.

Gdzie stały miasta Sodom, Gomora, Już śladu nie ma; tylko jeziora, Wonię siarką, czernią głębiną. Niema u brzegów żadnej rośliny,

Ni ryby w wodzie, ptak tam nie śpiewa;

Ztąd się jezioro Martwym nazywa; A okolica, ów ogród Pana, Piaskiem palącym wkoło zastana.

Cudowne uleczenie

W Belgii cudowne odzyskanie mowy, słuch i władzy w członkach młodej 18 letniej dziewczyny Stevens w Puers pod Antwerpią, okazał się od 10 lat, w skutek piel-grzymki do Lourdes, nabrało wiele rozgłosu. Podczas gdy pobożni li-cznie odwiedzają nabożeństwa dziek-czynne, na ten cel ustanowione, łam-ają sobie niedowierze głowy, jak-py to na gle wyleczenie sobie wy-tłumaczyć. Osoba ta przybyła do Lourdes prawie umierająca. Po pięciokrotnym zanurzeniu jej w sa-dzawce, stan zdrowia tak się pogor-szył, że zaopatrzona z ostąta Sakra-mentami świętymi na drogę wiecz-ności. Prosiła jeszcze o jedno zanu-żenie poczem wpadła w zupełną bezprzytomność. Nagle zaczęła przy-chodzić do siebie uczuła silne dzwo-nienie w uszach doszłyżsała narescie muzykę, przygrywającą w procesyi i pierwsze słowa, które wyraźnie wy-mówiła, były „Wees gegroet Ma-rya” co po flamandzku: „Zdrowaś Marya” znaczy. To jest fakt stwier-dzony licznymi świadectwami.

Beatyfikacja

52 męczenników.

Święta kongregacja obrządków ze-brała się na nadzwyczajne posiedze-nie w sprawie beatyfikacji 52 mę-czenników, którzy w obronie wiary ponieśli katusze pomiędzy rokiem 1798ym a 1857ym w Kochinchinie, Tonkinie i Chinach.

Dekret kongregacyi obrządków z dnia 11go lipca, 1860go roku zat-wierdził ważność aktów procesu apostołskiego tych męczenników Zeznania świadków naocznych i do-kumenty do tej sprawy zawierają się na 1068 stronicach dwóch tomów in folio.

Wśród tych męczeńskich zastępów było dziesięciu kapłanów z Towarzystwa misyj zagranicznych w Pa-ryżu. 12stu katechistów, 18stu misy-onarzy krajowców i nowonawróco-nych, między nimi 18 letni młodzie-niec, Tomasz Thien, dwóch lekarzy chińskich, jeden mandaryn i marya-narz W rzedzie męczenników znajdowała się także kobieta china Agnieszka Tsao Kong. Otrzymała ona najprzód 600 uderzeń bambusem następnie duszono ją zwolna przez trzy dni. Ks. Delamotte, jeden z 10ciu kapłanów, otrzymał chłostę, potem przypiekano mu ciało rozpa-lonem żelazem, aby je potem zale-wać wodą; wśród największych mę-czarni modlił się i prosił oprawców aby go dręczyli jeszcze bardziej.

Drugi kapłan, Ks. Ronnarb, pod-czas srogiej chłosty wygłaszał kaza-nia o doskonałości wiary i o prawie Chrystusowem.

Dekretem z roku 1857go wyzna-czono komisye dla zbadania sprawy tych męczenników, obecnie św. kongregacja obrządków uznała ich godnymi beatyfikacji. Wyrok ten został przedstawiony do sankcyi papieżkiej.

Nasi Agenci.

Obyw. S.A. Kurdelski, box 55, Hil-liards Mich.

W Detroit, Mich. obyw. Mikołaj Jurkiewicz, 162 Lasalle ave.

Andrzej Plagens 695—23 str.

Wszyscy wyżej wymienieni oby-watele upoważnieni są do przyjmo-wania prenumeraty, robót drukars-kich, ogłoszeń i kolektowania za-takowe pieniądze.

Agentów

naszego pisma, poszukujemy w każdej polskiej kolonji. Kto by sobie życzył podjąć się pracy dla nas, raczy zgłosić listownie warunki.

Zapisujecie

“GŁOS POLSKI”

BROWAR

Petersen i Damskey

Właściciele.

Piwo z Browaru pod Białym Orłem jest jedno z najlepszych w mieście, a więc Druhý pijcie Piwo z Browaru Damskiego, ono daje moc, siłę i pokrzepienie w strapieniach i rozwesela w smutkach.

KRAWIEC POLSKI

JAN JUNGHANS,

Wyprowadza bardzo tamo zaległe przez czas ubory; przyjmuje obsta-luki na nowe i wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wcho-dzące. Prosi o poparcie rodaków.

27 Pearl St.

Jadwiga Brzozowska,

182 - 4-ta ulica.

Egzaminowana Akuszerka ZE STAREGO KRAJU.

Poleca się względem Szanownych rodaków. Troskliwa i sumienna o-pieka dla chorych, usługa w każdej porze dnia i nocy.

Valley City Bakery

162 7-th. Street.

Polska Piekarnia,

Fr. Lasińskiego.

Poleca Sz. Rodakom swoje pie-czywo zdrowe i smaczne. Popieraj-sie swojego Rodaka.

JULIUS. A. J. FRIEDRICH.

30 32 i CANAL ST.

Fortepiany

i Organy

Nuty i Muzykalne przybory. Naj-większy wybór. Najniższe ceny.

GEORGE C. BRATT, SALOON,

282 Bridge Street.

Zawsze na składzie najlepsze wina wódki, likiery i cygara. Piwo bu-telkowe do familijnego użytku.



konanymi w takim samym przeciagu czasu w jakim je on uskutecznił.

Dr. Kallmerten otrzymał dyplom lekarza 30 lat temu, przez długi czas podróżował za granicę w celu uzupełnienia studiów, był także w Indjach i Południowej Ameryce. Ma swoje własne laboratorium, medycyny przyrządza ze świe-zych ziół i korzeni. NAPEWNO WYLECZY wszelkie choroby mózgu i systemu nerwowego, jak paraliż, epilepsję, neurację, ból głowy, dzwonienie w uszach, bez-sennosc, cieczenie z uszu, katar nosa i gardła, bronchitis, astmę, poezakujące suchoty, pal-pitację serca, katar żołądka i kiszek, dyspepsję, wzdęcia, nudności, wymioty, zawrót głowy, utratę apetytu, zatwardzenie żołądka, biegunkę, kolikę, robaki, hemoroidy i t. p. wszelkie choroby krwi, choroby wątroby, hypokondryę czyli chorobę śledziony, choroby nerek, pęcherza i organów rodniczo-moczowych, reumatyzm, wodną piechotę, żółtaczkę, otyłość, flegmę i malarję, oraz wszelkie choroby skórne, wypryski i nabrzmienia, wrzody, rany, egzema, świerz, krosty, piegi, łupież, wypadanie włosów, koltury, oraz uszuwa niepotrzebne włosy. Wszelkie choroby prywatne mężczyzn i kobiet oddzielone lub nabyte jak syfilis i go-norea oraz wszelkie osłabienia organów rozrodczych leczy szybko i trwale. Wszystkie cho-robę kobiece, jak opadanie lub zapalenie macicy, białe upływy, za częgły odpływ krwi, bólesci poporodowe, ból w piersiach, ból poniżej krzyżów, bolesne i skąpe perjody oraz niepłodność leczy z zupełnym skutkiem. Chocby ch-roba była nawet bez nadziei uleczenia, pisz do Doktora Kallmerten, opisz dobrze stąbosc, podaj pięć (czy więcej) nazwisk i adres wyraźnie, a odwrót pocztą dostaniesz PORADĘ BEZPŁATNĄ i rzetelną wiarogodną opinię Doktora czy choroba jest do wyleczenia czy nie. NIE ZWLEKAJ, ALE PISZ SZYBKO.

DR. F. J. KALLMERTEN, TOLEDO, OHIO.

Grand Rapids Steam Laundry,

234 W. Bridge Street.

POLSKA PRALNIA

M. POGODZINSKIEGO.

Robota sumienna. Ceny najprzystępniejsze.

TELEPHONE. 2341.

Skład Rzeźniczy.

LEONA CENTILLEGIO,

53 STRAIGHT ST.

Poleca Rodakom najświeższe mię-sa i wyroby massarskie,

O. A. Gillett,

Pierwszorządny Fotograf

122 MONROE UL.

nad Mores's Department Sztorem.

Meyer Muste & Co.

54 LYON STR.

Gabinety (sample rooms), pi-wo butelkowe do familijnego użyt-ku, likiery, wódki cygara. Piwo butelkowe dostarczamy do domu w każdej dzielnicy miasta.

Telefony. Citizens 2460, Bell 2499

Polska Piekarnia i Grosernia

M. F. B. Sempowski

właściciel,

145 W. Bridge St.

Świeże, zdrowe pieczywa i ar-tykuły spożywcze, taniej i sumien-niej niż u obconarodowców.

Chas. Gritzka,

139 W. BRIDGE STREET.

Polski Saloon

Poleca Sz. Rodakom najlepsze wina, likiery, cygara i przekąski Usługa skora i gościnność staropolska.

Jedyna Polska Restauracja

w Chicago, Ill.

pod numerem 492 NOBLE, ROG. EMMA ULICY. W HALI WALSHA.

A. Dzieciatkiewicz,

Poleca najzdrowsze i najwybor-niejsze jedzenia w każdej porze dnia i nocy. Ceny sumienne. Restauracja ta jest znana na całą Amerykę i, po-dług orzeczenia lekarzy, potrawy w niej podawane są najzdrowsze.

Każdy z przyjezdnych do Chicago Polaków powinien ją odwiedzić.

DOKTOR KALLMERTEN

Leczy

Choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci o wiele skuteczniej, niż którykolwiek inny specjalista w tym kraju.

Ofiaruje \$100

każdemu lekarzowi, któ-ry wykaże się tyłoma ule-czeniami trudnych i nie-bezpiecznych chorób do-konany w takim samym przeciagu czasu w jakim je on uskutecznił.

Dr. Kallmerten otrzymał dyplom lekarza 30 lat temu, przez długi czas podróżował za granicę w celu uzupełnienia studiów, był także w Indjach i Południowej Ameryce. Ma swoje własne laboratorium, medycyny przyrządza ze świe-zych ziół i korzeni. NAPEWNO WYLECZY wszelkie choroby mózgu i systemu nerwowego, jak paraliż, epilepsję, neurację, ból głowy, dzwonienie w uszach, bez-sennosc, cieczenie z uszu, katar nosa i gardła, bronchitis, astmę, poezakujące suchoty, pal-pitację serca, katar żołądka i kiszek, dyspepsję, wzdęcia, nudności, wymioty, zawrót głowy, utratę apetytu, zatwardzenie żołądka, biegunkę, kolikę, robaki, hemoroidy i t. p. wszelkie choroby krwi, choroby wątroby, hypokondryę czyli chorobę śledziony, choroby nerek, pęcherza i organów rodniczo-moczowych, reumatyzm, wodną piechotę, żółtaczkę, otyłość, flegmę i malarję, oraz wszelkie choroby skórne, wypryski i nabrzmienia, wrzody, rany, egzema, świerz, krosty, piegi, łupież, wypadanie włosów, koltury, oraz uszuwa niepotrzebne włosy. Wszelkie choroby prywatne mężczyzn i kobiet oddzielone lub nabyte jak syfilis i go-norea oraz wszelkie osłabienia organów rozrodczych leczy szybko i trwale. Wszystkie cho-robę kobiece, jak opadanie lub zapalenie macicy, białe upływy, za częgły odpływ krwi, bólesci poporodowe, ból w piersiach, ból poniżej krzyżów, bolesne i skąpe perjody oraz niepłodność leczy z zupełnym skutkiem. Chocby ch-roba była nawet bez nadziei uleczenia, pisz do Doktora Kallmerten, opisz dobrze stąbosc, podaj pięć (czy więcej) nazwisk i adres wyraźnie, a odwrót pocztą dostaniesz PORADĘ BEZPŁATNĄ i rzetelną wiarogodną opinię Doktora czy choroba jest do wyleczenia czy nie. NIE ZWLEKAJ, ALE PISZ SZYBKO.

DR. F. J. KALLMERTEN, TOLEDO, OHIO.

Grand Rapids Steam Laundry,

234 W. Bridge Street.

POLSKA PRALNIA

M. POGODZINSKIEGO.

Robota sumienna. Ceny najprzystępniejsze.

TELEPHONE. 2341.

Skład Rzeźniczy.

LEONA CENTILLEGIO,

53 STRAIGHT ST.

Poleca Rodakom najświeższe mię-sa i wyroby massarskie,

Wm. Koch.

Przedsiębiorca Pogrzebowy

i Karawanarz,

Poleca się Sz. Publicznosci. Również wynajmuje powozy na spacer, wesele i t.d. przejazd-ki po najniższych cenach.

45 W. BRIDGE ST.

STAJNIE POD NUM. 11 - 13 SCRIBNER ST.

TELEFON. 413.

SPRZEDAJEMY

Najlepszy Węgiel, Drzewo i Lód.

Natychmiastowa dowózka.

2-nd. street i G. R. & I. R. R.

głównie biuro 21 W. Bridge Street.

Peterson's Ice & Coal Co.

GŁOS POLSKI.

No. 16.

Grand Rapids, Mich., Piątek, 14-go Lipca, 1899.

Rok I

Wiadomości Krajowe.

W Chicago, Ill., drugi żonobójca August Albert Becker, procesowany przed sędzią Steinem, został przez sąd przysięgłych uznany winnym żonobójstwa i skazany na śmierć przez powieszenie. Sędziowie przysięgli naradzali się przez 65 minut; odbyły się głosowania. Od samego początku wszyscy uznali Beckera winnym, ale podczas gdy 11tu chciało go skazać na śmierć, dwunasty był za naznaczeniem kary dożywotniego więzienia. W końcu przysięgli się do zdania kolegów. Skazany spokojnie wysłuchał wyroku, ale gdy go odprowadzano do więzienia, złżył sędziów przysięgłych ostatnimi słowami.

W Plymouth, Pa., Ignacy Kosmacz, górnik zatrudniony w Gaylord Co. został żywcem przysypany węglem podczas pracy i w przymusowym tem więzieniu przesiedział 76 godzin, zanim go nie wydobyto. Pomimo iż przez cały ten czas był bez pożywienia i wody czuł się niezłe i o własnych siłach wyszedł z kopalni. Tłum ludzi odprowadzał szczęśliwie uratowanego do domu gdzie matka Ignacego modliła się dniem i nocą prosząc Boga o uratowanie syna. Dodać należy, że zarząd kopalni zarówno jak i koledzy górnicy robili co mogli, by go jak najprędzej i najbezpieczniej odkopać.

W Eau Claire, Wis., wykonano zamach na pociąg osobowy kolei Chicago, St. Paul & Omaha, kursujący między Duluth a Chicago. W połowie drogi między Eau Claire a Chetek, w powiecie Barron, strzelił ktoś trzy razy do pociągu. Dwie kule przeszły przez szyby jednego wagonu i ugrzęzły w suficie a rozpryskując szkło skaleczyły dwie panie. Trzecia kula wpadła na lokomotywę, ale nikogo nie ugodziła. Strzały wywołały panikę we wagonie; pasażerowie kryli się pod siedzeniami, inni chowali swe zegarki i pieniądze.

Konduktor Fred. Barber, znajdował się w pierwszym wagonie i nie wiedział. Uwiadomiony o tem zatrzymał pociąg i kazał cofnąć na miejsce napadu. Tu dowiedziano się od pewnej dziewczyny, zamieszkałej w pobliżu, że krótko przedtem odjechało dwóch mężczyzn. Szef powiatu Barron uwiadomiony o zamachu udał się w pościg za zbrodniażami.

Cyklon nawiedził w zeszły czwartek wieczorem o 8ej godzinie miasto Union, Wis., ale na szczęście na drodze jego nie było żadnej miejscowości, więc też szkody nie są tak wielkie. Gdyby był napotkał jakie miasteczko, to bez wątpienia byłoby tyle szkody wyrządził, co cyklon w New Richmond.

Cyklon powstałszy na zachodniej granicy tego townu szalał na sześć mil długości a czterdzieści pretów szerokości potem znikł.

Zburzył on wszystko co napotkał, wyrządzając szkodę na \$50,000 do \$75,000.

Największą stratę poniósł farmer A. Finger, bo cyklon rozbił mu wszystkie zabudowania, między tymi nową wielką stodołę. Wzgórki uniósł w górę i rzucił na dom farmera Fred. Wintera, któremu także zabudowania rozniósł na cztery wiatry.

Dom G. Tuetjohna został częściowo zburzony; G. Dumphre stracił stodołę; dom Ottona Baeser jest zsunięty z fundamentu; z domu O. Patricka cyklon zwałił dach a inne zabudowania zburzył doszczętnie; stajnia Fred. Hansona leży w gruzach a jeden koń i trzy krowy zostały zabite. Dom William Tundt został odrzucony o sześć pretów i leży w pszenicy; N. Ramussen stracił wszystkie zabudowania; na farmie Henryka Schroeder są tylko gruzi budynków; Fred. Wheeler ma teraz

tylko uszkodzony dom i gruzi z budynków.

Ze stawu przy młynie Union cyklon zabrał prawie wszystką wodę a wielu farmerom pozrywał dachy z zabudowań. Zboża na drodze cyklonu są zupełnie zniszczone a z żywym inwentarzu nie są zbyt wielkie, bo było w polu.

Na szczęście cyklon zbliżał się wolno i wszyscy go spostrzegli, więc mieli czas schronić się do sklepu. Deszcz nie padał.

Seymour, Wis. Sześć mil na południe stąd przechodził huragan, wyrządzając szkodę na \$30,000.

Podczas powodzi pod Dallas, Texas, zginęło niewątpliwie około 300 ludzi.

Skutkiem powodzi w Texas panują w okolicy Richmond smutne stosunki. Składy w mieście są pozamykane, pociągi przestały kursować, żywność podrożała, tysiącom ludzi grozi głód.

Górnice miasto Stockton, Cal., liczące 1,000 mieszkańców, zgorzało prawie doszczętnie.

Przy wykopywaniu sklepu po nowy budynek na West Second str. w Mishawaka Ind. robotnicy wykopalili kilka kości, które okazały się ludzkimi, a później, wykopali szkielet mężczyzny z grubym stalowym łańcuchem u szyi w pozycji siedzącej.

Znalezione kości wywołały sensację w całym mieście a starsi mieszkańcy tego miasta różne robią przypuszczenia. Niektórzy utrzymują że kości te są rzeźnika nazwiskiem Kelly, który mieszkał w Mishawace przed 35 czy 40 laty, i razu pewnego kiedy wybrał się w podróż na południe celem zakupna bydła zginął bez wieści. Miał on przy sobie \$400 do \$500. Drudzy przypuszczają że kiedy przed 35 laty w Mishawaka przebywała banda rozbójników więc być może że ci zabili człowieka obrabowali go z pieniędzy a dy ukryć zakopali trupa.

"Usona,"

Profesor uniwersytetu Washingtona w St. Louis, Waterhouse, proponuje, ażeby inną dać nazwę Stanom Zjednoczonym. Twierdzi on najprzód, że urzędowa nazwa „United States of America,” jest niestosowna, gdyż Stany Zjednoczone nie obejmują całej Ameryki. O wiele stosowniej są już byłąby nazwa; „United States of North America”. Ta nazwa jednakowoż jest niezręczną i niewygodną, najprzód dlatego że z tylu składa się wyrazów, powtóre dlatego, że oznaczając jeden kraj tylko, co do formy gramatycznej jest liczbą mnogą, wkońcu też dlatego, że urbić z niej nie można przyimiotników lub rzeczowników oznaczających mieszkańców, jak np. z „France”, „French”, z „Germany” „German” it. p.

Otóż prof. Waterhouse proponuje ażeby z tego ostatniego określenia Stanów Zjednoczonych wziąć tylko litery początkowe każdego wyrazu: U. S. O. N. A. i utworzyć z tego wyraz Usona na oznaczenie kraju. Obywatel tego kraju nazywałby się Usonian. Wyraz to byłby dźwięczny, prosty i zdaniem profesora bardzo stosowny. Innorodowcy jednakowoż, jak np. Polacy, byłiby zapewne w kłopotach z powodu brzmienia tego wyrazu, czyli mają go pisać w swoim języku: Usona, czy też: Jusona.

Wątpliwą jednakowoż jest rzecz czyli projekt prof. Waterhouse, a znajdzie poparcie dość szorokie, ażeby z czasem został przeprowadzony.

Polacy w Ameryce.

Josef Schiller, Niemiec, zam. z żoną i dwójga dziećmi w Chewton, Pa. pominił ze swoim stołownikiem Franciszkiem Schillerem, żonę i dzieci na biekyl i harmonję.

Schiller zauważył, że żona jego pozostaje w bliskich stosunkach z jego lokatorem i że będzie niemożliwym dłużej razem z nią żyć, dl atego też postanowił zrobić handel. Oddał Gronckiemu całe swe gospodarstwo z żoną i dziećmi, a w zamian za to dostawczy byki i harmonję wyjechał do Youngstown.

Groncki po tygodniu spostrzegł się że zrobił nie dobry handel i dał aresztować Schillera za kradzież byokla i harmonji. Sprawa wkrótce się rozstrzygnie przed sądem, o ile tranakcyja była ważną.

W Detroit Tomasz Jaruszewski został postrzelony przez swego 4 letniego synka, podczas gdy bawił się z nim.

Malec miał nabity stary sztucer i kiedy spuścił kurek, cały nabój uwiązł Jaruszewskiemu w lewe udo, wskutek czego utworzyła się duża rana.

W Detroit 4 Lipca Stanisław Figurski zam. 893 Riopelle st. stracił oba oczy, wskutek eksplozyi fajerwerki. Michał Kurawa, zam. 976 Riopelle st. również z tego samego powodustracił prawe oko.

Henryk Zawadzki, liczący lat 19, pracował od czterech dni w fabryce pieców na rogu ulic Russel i Bulwarów w Detroit, Mich. Wskutek olbrzymiego pędu pękło jakieś koło a kawał z niego z taką siłą uderzył w czoło Zawadzkiego, że mu pół czaszki wgniotł. Natychmiast przybył ambulans, lecz nieszczęśliwy Zawadzki umarł w ambulansie.

W Menasha, Wis. Polacy zabierają się do budowy nowego kościoła który ma być 140 stóp długi, a 50 stóp szeroki. Proboszczem jest trm ks. Małkowski, gospodarzy i bardzo czynny kapłan.

Stefania Słupczewska w Pittsburgu Pa. licząca 20 lat a świeżo przybyła z kraju do Antoniego Kwiatkowskiego, została zabita przez lokomotywę na stacji kolejowej.

W Shamokin, Pa. Kasper Matuszak, kasyer tow. św. Franciszka został uznany winnym sprzeniewierzenia summy \$1549 i skazany na rok więzienia i 5 dol. kary.

Stosownie do orędzia Cenzora Zw. N. P., zamieszczonego w No. 27 „Zgody”. Sejm tegoż Związku rozpocznie się w naszym mieście 16 Października r. b. a nie 23, jak to mylnie podały tutejsze angielskie gazety.

W powyższym orędziu swem Cenzor twierdzi:

„Z przykrością i żalem nadmienić tu muszę, że starzy i wyprobowani szermierze za ideę związkową zaczynają się usuwać od pracy, a główną tego przyczyną jest hałas liwe i nader niewłaściwe postępowanie ludzi, którzy krótki tylko czas należą do Związku i zaledwie mieli sposobność poznać cel i ducha jego a już występują z wielkimi reformami. Takich wielkich reformatorów i krytyków nie brak w każdej większej organizacji, a stają się oni niebezpiecznymi przedewszystkiem wtenczas, gdy poświęcają dobro całej organizacji celom samolubnym”.

Słuszna to uwaga, bo najczęściej ci którzy zaledwo są „rekrutami”, chcą rozkazywać starym żołnierzom jak to nawet ma miejsce pomiędzy dwoma grupami w naszym mieście. Młodzi i mniej liczebni chcą rozkazywać starszym narzucać im swoje reformy. Samolubstwo niektórych

jednostek osłabia siły ogółu, dla tego że nieszcześliwie „ja” jest ich dewizą.

Calumet, Mich., Dwunastoletnia Marya Kołowska została zabita przez piorun. Marya spała między dwoma mniejszemi dziećmi, ale piorun ją tylko zabił a dwoje innych ogłuszył. Dom został lekko uszkodzony.

Menominee, Mich., Ogromna burza przechodziła tu w czwartek wieczorem. Piorun trząsł w polski kościół św. Wojciecha, uszkodzony w tych dniach przez pożar; ogień od pioruna wyrządził szkodę na \$1,000, tak, że ogółem szkoda w tym kościele wynosi \$5,500. Gmach Grino na został przez piorun uszkodzony na \$300.

W Chicago wskładzie drzewa firmy True & True pod no. 180 przy W. 19. ulicy, stos drzewa wyrzucił się na czteroletniego Józefa Doduskiego i zabił go na miejscu.

W Manitowoc, Wis., Cieśla Edward Rugowski zatrudniony przy budowie kościoła P. Maryia, spadł z rusztowania z wysokości 74 stóp, ale przytem tylko wywichnął sobie rękę.

Polacy na Obczyźnie.

Rząd krajowy w Bośni mianował pannę dr. Jadwigę Olszewską prowizorycznym lekarzem rządowym w Dolnej Tuzli, a panią dr. Gizele Kuhn lekarzem rządowym w Banialuće, nadto lekarką dotychczas w Dolnej Tuzli jest dr. Teodora Krajewska przeniesiona będzie do Serajewa.

Z Ziem Polskich.

Skazany na śmierć mąż jako świadek przeciw własnej żonie. Z Elku w Prusach Wschodnich donoszą co następuje: Jak wiadomo, został w marcu br. syn włościański Franciszek Kotzan z Getten w powiecie Loetzen uznany winnym zamordowania pierwszego męża swej żony, podczas gdy żonę uwolniono. Kotzan oświadczył wtedy gotowość uczynienia prawdziwego zeznania Oświadczył, iż jeszcze za życia pierwszego męża obecnej jego żony, również z nim co do wieku, utrzymywał z nią stosunek miłosny, a za namową żony celem pozbycia się tegoż postanowił sprzątnąć go ze świata. Skutkiem owego oświadczenia, wzięto znów ową niewiastę do więzienia śledczego. Ale Kotzanowa ciągle stanowczo przeczy, jakoby namówiła obecnego męża do zabicia jej męża pierwszego i zarzuca Kotzanowi wprost kłamstwo. Dnia 7 i 8 bm. rozgrywać się będzie poraz drugiprocess przeciw niej przed sądem przysięgłych i to za namową do morderstwa. Rzadki to pewnie w kronikach sądowych przypadek, że ktoś skazany na karę śmierci, będzie stał jako świadek powodowy przeciw swej żonie. Dodać należy, iż para karne grozi za namową do morderstwa tak samo jak sprawcy zbrodni. I o tem warto wspomnieć, że Kotzan usiłował przed wydanym wyroku przeciw niemu rzucić podejrzenie o popełnienie owego morderstwa najprzód na swego własnego ojca, a potem na swego młodszego brata. Chyba więc sąd nie bardzo mu będzie wierzył.

Myśli i Zdania

Każdy kto w przyjaźń nierozważną wchodzi, Kłopot i biedę pewno sobie kupi—Mądry przeciwnik często mniej szaszkodzi Niżli przyjaciel serdeczny.....a głupi.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Amb. w miejscu.—Tak jest zagadka dobrze rozwiązana.

P. K. W. w Bay City, Mich. Dziękujemy za pamięć. Nie omyliła się pani; rzeczywiście kwiat ten nazywa się „lewkońja”. Prosimy i nadal uważnie czytać nasze pismo. Jad... stał się jadem, lecz nieszkodliwym, bo lekarstwo zawczasu przyjęto.

Nasi Agenci.

Obyw. S.A. Kurdelski, box 55, Hilliards Mich.

W Detroit, Mich. obyw. Mikołaj Jurkiewicz, 162 Lasalle ave.

Wszyscy wyżej wymienieni obywatele upoważnieni są do przyjmowania prenumerat, robót drukarskich, ogłoszeń i kolektowania za takowe pieniądze.

Spiew Kościelny.

Chicago, Ill., 7 Lipca, 1899. W 6 numerze „Harmonii,” piśmie wychodzącego raz na miesiąc w Chicago, a manującego się „Organem Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce”, napotkałem wzmiankę, że przyszedł zjazd Śpiewaków w Bay City ma załatwić wszelkie—nieporozumienia śpiewaków i orzec, że to „ogromne” ciało śpiewackie (bo składające się aż z 11 chorów, a liczące aż 110 członków), „powinno czuć to, że powołanie śpiewaków sięga dalej, aniżeli chór kościelny (!)—powinno czuć, że obowiązkiem śpiewaków jest wskrzeszać ducha narodu a nie śpiewać godzinki (!) na chórze. A da się to wszystko przeprowadzić w Bay City i t. d.”

Nad plugawą wzmianką „wielkiego śpiewaka” wcale się nie chce zastanawiać, gdyż słowa wyżej wymienione same o sobie świadczą; lecz prawdziwie chrześcijańsko—katolicki duch nie pozwala mi zamilczeć, aby niedojrzałym krzykaczowi nie dać dobrej nauki. A zatem mój „wielki śpiewaku” radź tam w Bay City dobrze na! tem, żeby waszych chorów próby śpiewu odbywały się nie w karczmach (bo to dla was już za moralne miejsca), ale gdzieś indziej, gdzie naprawdę o godzinkach nie wiedzą, radź o tem, żeby wasze plugawe śpiewki, odbudowały Polskę, (ale jaką?) radź o tem, ażeby wasi śpiewacy „godzinek” nie śpiewali, gdyż takie plugawe usta nie powinny wyrażać słów, które sławia Imię Tej, którą katolicy nazywają Gwiazdą Polarną, Ranną Jutrzenką i Matką Zwabiolela. Śpiewajcie w swoich karczmnych norach choć najbezbóżniejsze śpiewy, a my, obok godzinek i pieśni na cześć Najśw. Maryi Panny, będziemy śpiewali i stawili Imię Jezusa Chrystusa, Imiona świętych Patronów Polski, którzy żyją tu na ziemi, również śpiewali godzinki; będziemy śpiewali pieśni prawdziwie narodowe i stawili Imiona tych bohaterów Polski, którzy z różańcem w ręku, z pieśnią na ustach, szli walczyć za wiarę i podczas śpiewu godzinek, odnosili zwycięstwo nad wrogiem.

Lecz radźcie i nad tem, aby ten ulubiony przez was przysmak—prześladowana śpiewów kościelnych nie stał się kiedyś gorzkim. Moje zdanie zaś jest,—że wole po śmierci śpiewać godzinki u stóp Królowej Nieba, niż hućne toasty wykrzykiwać w piekle, na cześć złego ducha. J. REMCU, dyrygent śpiewu towarzystwa sw. Cecylii w Chicago.

—Dz. Ch.

Podziękowanie

Rycerze św. Kazimierza niniejszem w imieniu swoim, kapłana i prezydenta, składają serdeczne podziękowanie panu Burchardt za staropolską gościnność i życzliwość, okazaną Rycerstwu podczas pobytu w Hilliards, zasyłając mu przez łamy „Głosu Polskiego”, staropolskie, Bóg zapłać “.

And - Panfil, -Kapitan J. Jaworski, -Prezydent

Uwaga!

Firma ubrań pod nrm. 91 Canal st. której duże ogłoszenie znajdują Sz. Czytelnicy w tym numerze ofiaruje:

Bezpłatnie cały garnitur ubrania pierwszemu kuterowi, który przyjdzie na otwarcie sprzedaży w Sobotę rano! Pospieszajcie jak najwcześniej.

D. King, 91 Canal st

Palcie cygara tylko Maliszewskiego.—

Popierajcie starych obywateli, którzy miłują prawdę, a nienawidzą obłudy i fałszu.

THE POLISH WEEKLY
"GŁOS POLSKI"
(POLISH VOICE.)

Issued every Friday.
Subscription 1.00 doll. per year.

Address all communication to:
T. C. Skaryszewski,
PUBLISHER OF THE
"GŁOS POLSKI"
83 Stocking cor. 2nd Sts.
GRAND RAPIDS, MICH.

Advertising rates:
One inch 1 month.....1.00
" " 3 "2.50
" " 6 "4.75
" " 12 "9.00
Reading notices for one insertion
8 cents per line.
"Want adds" 1 c. one word.
No adds less than 10c.

Entered at the Grand Rapids, Mich.
Post Office as second class matter.

NOTATKI.

Ciężkie jest zadanie prasy szczególnie polsko-amerykańskiej.

Jeżeli chcesz stać na straży interesów ogólnych, a nie schlebiać jednostkom, ściągasz nienawiść tych, którzy aczkolwiek błędzą, lecz nie chcą przyznać sobie winy.

Że prawda w oczy kole zawsze to przekonał się każdy, jak wielu malkontentów znalazło się z powodu "notatek" naszych w zeszłym numerze.

Niektórzy członkowie pewnego towarzystwa są niezadowoleni, że zganiano im krzewienie niemieczyny.

Każdy przyzna nam że takie uwagi robić, jest obowiązkiem prasy, bo jej zadaniem jest przestrzegać interesu naszego społeczeństwa i mieć na uwadze ogólne dążenia, a nie schlebiać jednostkom.

Twierdzenia tych jednostek że są "patryotami" na ten raz okazały się nieuzasadnionemi.

Oburzać się na to co słuszne i sprawiedliwe, mogą tylko tacy, którym się zdaje, że oni a nie prasa kierują opinią publiczną.

Gdyby nie ambona i prasa do czego by nie posunęli się niektórzy w swoich zachciankach?

Ci co lekceważą słuszne nawoływanie o pielęgnowanie tutaj na obczyźnie ojczystej mowy, nie mogą się uważać za prawdziwych patryotów.

Bo po cóż odgrywać komedję imponować komuś swoim patryotyzmem kiedy inaczej dzieje się w rzeczywistości?

Kto gniewa się za słuszną krytykę?—tylko samolubi i ludzie niedo-rzali.

Samolubstwo i nieczem nie uspra-wiedliwiona zarozumiałość, nie daje jeszcze praw jednostkom do ignorowania uwag,—gdyż dwie te wady zowią się razem matką głupich.

Malkontenci zwykle roszczą sobie pretensje do schlebiania im i tolerancji ich błędów. Jest to zbrodnia prasy jeżeli wykaże się usterki, które łatwo dadzą się naprawić.

Nie na wszystko można patrzeć przez ciemne okulary. Zdrowa rada

nikomu nie zaszkodzi.

Całe społeczeństwo nasze grzeszy to i grzeszy dotąd zarozumiałością i samolubstwem, dla tego też upadliśmy.

Tak nawoływania i przepowiadanie ludzi wielkich nie zażegnają nieszczęścia, jak i teraz mamy do wody zarozumiałości i każdy głos w imię słuszności i prawdy jeżeli się ozwie, bywa potępiony przez narwańców i półgłówków, którym się zdaje, że zbrodnia moralna w obce społeczeństwa może ująć płazem.

Smutne, zaiste bardzo smutne, zaznaczamy za sobą ślady na obczyźnie! Cóż o nas pomyślą nasi bracia w Europie? Nie innego jak tylko to że jesteśmy zdradkami, bo tutaj dobrowolnie lgniemy a nawet chętnie się z niemieczyny. Bóg strzegł że dotąd nie znalazło się jeszcze kilku zwolenników "russophobia"; wszak w obco tego i oni by mieli prawo "pa russki ugaszczat" swaich ziemiaków".

I tacy patryoci zważają się polakami? Tacy to się łączą w szumne nazwy, towarzystwa "od wsparcia!" Boże! uchowaj nas od wspierania germanizmu!

Tacy to chcą uchodzić za prowodyrów czyli "leaderów" polskości w ameryce?!

Zarozumiałość nawet posunęła już niektórych do tego stopnia, że nieczem u nich ogół cały, prasa i ambona, a tylko "my!!!"

Panowie! Żle się bawicie: dla was to jest igraszka, a nam chodzi o życie. Porzućcie te dwie zgubne wady zarozumiałość i samolubstwo, a ogół chętnie was przytuli do swego łona, do dotąd zobojeźniał na wasze czyny.

Radzimy przeto wyleczyć się z choroby na "wielkość" nie reformować a iść w ślady "starych żołnierzy" t. j. budować, a nie rujnować gdyż społeczeństwo na tem cierpi.

Chór parafjalny u nas, dzięki Bogu, rozwija się pomyślnie.

Spiesz i łącz się młodzieży w znaczne grona, a chluba będzie dla naszej polonji, że nie brak u nas ludzi dbających o śpiew kościelny i narodowy.

Towarzystwo króla Jana III Sobieskiego powinno również poczuwać się do zorganizowania w większą ilość członków abyśmy za czasem mogli mieć piękną orkiestrę kościelną. Do pracy młodzieży! do pracy!

Analfabet.

W Kuryerze Milwauckim z 12go Lipca znany analfabet, który nie umie podpisać swego imienia i nazwiska, podyktował pewnemu głodomorowi za 50c. korespondencję na wydawcę "Głosu Polskiego". Kto nie zna tego "czytelnika" kuryera, gotów uwierzyć jego bezczelnym kłamstwom lecz wszyscy co znają go wiedzą dobrze, że sam podbaszgać się nie umie; że centem się nie przyłożył, a przeciwnie na \$5.00 pokrzywdził wydawcę przy zbieraniu ogłoszeń. "Głos Polski" tyle już widział postępu że, "mazurów" ślepych z urodzenia nawet pisać nauczył. I to coś warto!.....

Palcie cygara tylko Maliszewskiego.

Popierajcie starych obywateli, którzy miłują prawdę, a nienawidzą obłudy i fałszu.

Wyspa Sachalin, jako miejsce wygnania dla kobiet.

Rząd rosyjski używa w ostatnich czasach wyspę Sahalin w morzu Ochotskim przeważnie kolonię karną kobiet. Na sto więźniów męskich przypada tam 53 kobiety. Jeżeli policzymy także żołnierzy, którzy tam przebywają, to przypada 25 kobiet na sto mężczyzn.

W Syberji zaś jest stosunek w mniejszej części miejsce deportacyjnych jak 10:100. Kobiety deportowane na wyspę Sachalin są po większej części młode, które tam na tej zimniej wyspie muszą odpokutować zbrodnie popełnione w gorące swe go temperamentu; morderstwa popełnione na nieszczęśliwych kochankach, na niewiernych mężach, na teściowej itd. Nawet te, które dla fałszerstwa, dla podpalenia zostały skazane do pracy przymusowej, popeniły te zbrodnie po większej części z miłości dla kochanka lub męża.

Znany autor rosyjski Tszchow, opisuje w pewnym czasopiśmie rosyjskim życie tych kobiet na wygnaniu. W dniu przybycia transportu, kobiety zostają podzielone po odrębnych okręgach. Czynnicy z Aleksandrowska, stolicy wyspy, zajmują się tym podziałem i dla tego otrzymują ten okręg naturalnie największą część tak pod względem ilości i jakości. Najpiękniejsze i najmłodsze kobiety pozostają w północnej części kolonii, podczas gdy do południowej części posyłają stare kobiety, które nie zasługują na łaskę mężczyzn. Część niewiast, które pozostają w Aleksandrowsku, służą u urzędników, niektóre udają się do bogatszych kolonistów protegowanych administracji.

Szef okręgu i inspektor kolonii roztrząsają, którzy z kolonistów i muzyków mają dostać zdobycz kobiecą. Wybrańcy zostają uwiadomieni, że w pewnym domu, o bawnej godzinie mają się stawić aby sobie, "wybrać żonę". W tym dniu przechadza się cały szereg "panów młodych" po długiej drodze prowadzącej z Najbutes do stacji kolejowej.

Wnet po ich przybyciu każą im wniknąć do wydziału kobiet. W pierwszych piętnast minutach tak mężczyźni jak i kobiety zdają się być zawstyżeni; "młodzi panowie" obchodzą naokoło kobiet, które siedzą pograżone w myślach. Mężczyźni wybierają. Czynnicy to przeważnie bez podstępni i nawet z podstarzałymi i nieurodzeni kobietami obchodzą się po "ludzku".

Pilnie przypatrują się rysom deportowanych kobiet i starają się wy-czytać z ich twarzy, jakie cnoty gos-podarskie posiadają. Nareszcie spo-dobała mu się jedna jednemu, drugą drugiemu. Przysiadają do niej i rozpoczyna rozmowę. Ona się pyta czy ma somowar, jaką jest jego chata, czy pokryta jest gontami lub słomą. A gdy egzamin się skończy pyta go: Czy będziesz się zemną do-brze obchodził? Czy to obiecujesz? Rozmowa się skończyła. Kobieta zostaje zapisana w rejestrze jako żyjąca z tym lub owym kolonistą i lub cywilny się odbył.

Z resztą i wiek nie stawia kobietom wielkich przeszkód na tej wyspie. Czasami kobiety liczące 50 lat dostają "mężów" liczących przeszło 25 lat. Religia i narodowość nie odgrywa żadnej roli przy tych pozorach małżeństw. Tatarzy żyją z protestantami, katolicy albo prawosławni z żydami itd. Wogóle mężczyźni obchodzą się dobrze z kobietami. Kobieta może każdego czasu opuścić "męża" jeżeli z nim żyć nie chce. Rozczulających wypadków, jak je Tszchow opisuje nie brak tu także.

Opowiada on pomiędzy innemi: "W Dun widziałem mizerną kobietę deportowaną, która cierpiała na wielką chorobę. Mąż jej otaczał ją największą troskliwością. Gdy mu zaś pewnego razu wspomniał, jak przykro musi być chorą kobietą, odpowiedział mi wesoło: "To nie wszelako żyje się po ludzku." Zdara się i to bardzo często, że kobiety żyjące z mężczyznami po cztery, sześć lub ośm lat, nie znają bynajmniej właści-

wych nazwisk swych mężów. W czasie gdy mężowie pracują lub w karty grają, kobiety wylegują się w łóżkach lub też idą na płoteczki do sąsiadek i opowiadają sobie, za co która zesłana została. Gdy mąż do domu powróci nie braknie mu na stole ani "czaju" ani cukru.

Jeżeli kobiecie takiej mąż się sprzyrzy lub jest biednym, nie troszczy się ona długo o to, ale odchodzi i szuka sobie bogatszego, a zwłaszcza takiego, który bardzo wódkę lubi.

Kobiety deportowane na wyspie za pracę swą pobierają zapłatę nie niższą od mężczyzn—materyalne więc ich położenie może być znośne. W ogóle jednak nawet najlepsze warunki materyalne nie mogą być brane w rachubę—a bardzo wiele nawet znalazłoby się kobiet, które radeby były nigdy wyspy Sachalin nie oglądać.

HUMORYSTYKA.

Wiesz żono, że w okolicy grasuje tyfus, gdyby tak nie dał Boże, które z nas umarło—to jabym się zaraz przeniósł do miasta.

Dlaczego tatko bierze psa ze sobą na polowanie—czy się tata boi zająców?

Pocieszenie—Uspokój się córko—bądź mężną.

Mateczko! jabym wolała być za mężną.

Nauczyciel: Któż mi jeszcze może coś ważnego o Aleksandrze Wielkim powiedzieć? (Ostatni uczeń zgłasza się).—No, Maciek, zawstyż dziś twoich kolegów!

Maciek: On umarł.

Dziękuję bardzo panu, panie doktorze, za jego uniwersalne lekarstwo.

No, cóż? pomógł panu wiele pan użył flaszczek?

Ja? Żadnej! tylko mój wuj wyżył jedną i... i... ja jestem jego jedynym spadkobiercą!

W szkole przemysłowej—Nauczyciel: Abraham rzekł do Lota: „Jeżeli pójdziesz na lewo, to ja na prawo pójdę”... co mamy przez to rozumieć? Uczeń: Ano juści, że Abraham był konserwatystą, a Lot liberałem.

Prezydujący: Śledztwo ukończone—czy obwiniony ma jeszcze co do nadmienienia?

Obwiniony: Chyby tylko przeciwieństwo sądzić, słowa Pisma Świętego: „Nie sądzić, abyście nie byli sądzeni:...”

Prawo

obowiązujące czytelników gazet.

1. — Abonenci, dopóki wyraźnie nie orzekli, iż nie życzą sobie, aby im posyłano gazetę, będą uważani za pragnących ją nadal abonować.

2. — Jeżeli abonenci odmówią gazetę, może ją wydawca dalej posyłać, dopóki wszelkie zażalenia nie zostaną zapałcone.

3. — Jeżeli abonenci zaniedbują lub wzbraniają się odbierać gazety z pocztą, do której one były przystane, będą trzymani w odpowiedzialności, dopóki nie zapłacą swego rachunku i nie nakażą zatrzymania dalszego przysyłania swego pisma.

4. — Jeżeli abonenci wyprowadzą się do innej miejscowości bez zawiadomienia wydawcy, a pismo jest wysyłane pod dawniejszym adresem, trzymani są w odpowiedzialności.

5. — Sądy zawyrokowały, że wzbranianie się odbierania gazet z pocztą, jako też wyprowadzenie się, nie pozostawiający względem nich dyspozycji, równa się prawie rożmyślnemu oszustwu.

6. — Osoba, odbierająca i zatrzymująca gazetę, zarówno czy ją zamówiła czy nie, jest podług prawa uważana za abonenta.

Pląćcie prenumeratę za "Głos Polski"!



Pijcie tylko piwo z browaru, Grand Rapids Brewing Co., najlepsze piwo na świecie.

SKŁAD RZEŹNICZY
pod nrm. 199 na rogu 5ej i Davis str.

Stan. Miszkiewicz.

Poleca Sz. Rodakom najlepsze i najświeższe mięso, szynki wędzone, kiszki, kiełbasy i inne wyroby miasarskie, po najniższych cenach.

Drobne Ogłoszenia.

Każdy z polaków jeżeli chce nabyć, sprzedać lub wydzierżawić swoją nieruchomość, również jeżeli poszukuje pracy, — powinien się ogłosić w miejscowej gazecie.

Do Wydzierżawienia

bardzo tanio duży i obszerny sztor zdalny na saloon, grosernię lub inny podobny byznes. Wiadomość w redakcyi Głosu Polskiego.

Mamy do sprzedania na nadzwyczaj przystępnych warunkach i łatwe wypłaty kilka domów i lotów, jak również piękne i żyzne farmy niedaleko od Grand Rapids. Ktokolwiek posiada gotówkę \$300-500 dolarów może zostać właścicielem własnej nieruchomości. Szczegółowe wiadomości i bliższe informacje zasięgnąć można w redakcyi "Głosu Polskiego".

Potrzeba

Wspólnika z kapitałem od \$150 do \$300 do interesu mającego świetną przyszłość i zyski. — Młody człowiek posiadający powyższą sumę bardzo łatwo obezna się z interesem i kapitał przyniesie mu 50 procent. Zgłaszać się natychmiast osobiscie do Redakcyi "Głosu Polskiego".

POTRZEBAM!

Dwóch chłopców w wieku 16-17 lat, do nauki zecerstwa. Zgłosić się natychmiast do Redakcyi Głosu Polskiego.

Uwaga.

Mamy do sprzedania rozmaite książki powieściowe i obrazy Kościuszki i Pułaskiego. Sprzedawca będziemy nadzwyczaj tani! Książki do nabożeństwa i obrazy religijne nadejdą wkrótce!

DO UDANIA SIĘ TEATRU

nie mało się przyczynia elegancji program. Usposabia widzów do miłego przyjęcia występu amatorów. — Przynieście swoje następne programy do naszej drukarni. Zrobimy je jak najlepiej, dlatego, że mamy do ustawiania takowych wszelkie najnowsze czcionki, ozdoby, i t. p.; a co do szybkości, to przodujemy inne drukarnie.

Drukarnia Głosu Polskiego,

Ofis otwarty co wieczór do godziny 9ej.

Dobre twarde drzewo

klonowe, i sosnowe rznięte C. F. P. suche, po najniższych cenach. Skład na 2ej & G. R. & I. R. R. Office 21 W. Bridge street. Peterson's Ice & Coal Co.

A. STILLER,

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wyrabia plenipotencje i ściągają spadki majątkowe ze starego kraju, wypożycza pieniądze, Sprzedaje i renowuje domy, Agentura kart okrętowych na najlepsze linje, Ubezpiecza od ognia domy i t. d.
Ofis 117 West Bridge St. mieszk. róg 7-jej i Davis str.

Barbara Mielbrink.

z I. męża Schmit.
DOŚWIADCZONA AKUSZERKA
przeszło 25 lat praktyki, poleca się pamięci szanownych rodaczek. Zarazem stawia ręcznie banki i pijawki.
259 Stocking St.

T. C. Skaryszewski

83 Stocking st.
NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Sporządza plenipotencje w polskim, ruskim, niemieckim i angielskim językach. Spisuje akty, testamenty i t. p. dowody prawne; egzaminiuje abstrakty; wysyła pieniądze do starego kraju; winduje spadkobierstwa, —
sprzedaje domy i loty.
PORADA PRAWNA
we wszystkich interesach krajowych i zagranicznych. —
.....Honorarium umiarkowane.....

Po co pisać 50 albo 100 Zaproszeń

Na ślub, i to w czasie, kiedy każda chwila narzeczonych jest zajęta przygotowywaniem się do tej uroczystości, jeżeli za tamne pieniądze można dostać drukowanych tyle, ile potrzeba, bez pracy i kłopotu? Przyjdzie do drukarni "Głosu Polskiego" pokażemy Wam rozmaite bardzo gustowne gatunki papieru na zaproszenia, do wyboru. Na żadne nie redagujemy zaproszenie bezpлатnie.
Otwarty co wieczór do godziny 9ej.

P. C. Shickell,
24 CANAL ST.
Nad sklepem Giant Clothing Co.
TELEPHONE 165.
Ubezpiecza od

OGNIA

nieruchomości,
Sprzedaje Domy i Loty, wypożycza pieniądze, załatwia wszelkie czynności notaryalne.
Mieszk. 29 W. Broadway.

ZAKŁAD SZEWCKI.

Maryana Hercer.
pod nrm. 89 JACKSON ST.

Przyjmuje obstalunki na nowe ubiory i reperuje stare. Robota sumienna, a ceny najniższe.

W POCIE CZOLA.

Z DZIENNIKA DOROBKIEWICZA.

spisał

J. I. Kraszewski.

(Ciąg dalszy.)

Późno w noc porożchodzili się spać, a ks. Brzeski do sypialni udawszy się kłakł się modlić z brzo-
wiarza. Ponieważ ja mu miałem zdejmować buty, czekałem aż do-
kończy nabożeństwa. Z placu, strachu a zresztą i nie wiem sam w jaki sposób przyszedłem do zuch-
wałej myśli, by mu się do nog rzucić, błagając aby zabrał mnie z sobą. Z twarzy czytałem że dobry być musiał.

Choć z biciem serca i strachem, spełniłem com postanowił. Chwila to w życiu mojem pamiętna, bo od niej zawisły losy moje.

Gdy padł płacząc i ściskając nogi ks. Brzeskiego, nastraszył się zrazu i sam mnie pochylił się po-
nośnić.

—Co ci to moje dziecko? Mów czego chcesz... Mów śmiało.

Ezy mi i łkanie nie bardzo dawały się wystawić. Wyjąłem nareszcie prośbę moją, aby mnie ratował i na ręce Wierzewicza nie oddawał, że służyć ma będę wiernie życie całe.

Ks. Brzeski się zafrasował.

—Alboż to ten Wierzewicz taki zły dla ludzi?—spytał.

Zaczętem mu opowiadać com sły-
szał, a gdy mi się raz gęba rozwią-
zała, po cichu dodałem że ja i uczyć bym się chciałem, że nawet czytać u-
miałem trochę.

Uderzyło to mocno księdza.

—Któż się uczył?

Opowiedziałem mu całą prawdę, a słysząc mnie z taką gorącością mówiącego ksiądz się mało nie roz-
płakał. Zdumiało go to i ucieszyło. Rozłożył zaraz książkę którą miał z sobą i kazał mi dać próbę. Jakałem się trochę, ale z niej wyszedł nie bardzo źle...

Ks. Brzeski uścisnąwszy mnie, przyrzekł że eksypować będzie.

Poszedłem do kredensu tak szcze-
śliwym że prawie pijanym się czułem. W głowie się zawracało...

Skutkiem mojego postrachu, i tego com o Wierzewicu mówił, sprzedaż się zachwiała. Ksiądz wziął na stronę plebana, naradzał się, układy rozpoczęte rozchwiał się. Jeden z sąsiadów brał wioskę dzierżawą, dodając coś jakby za-
stawę...

Ks. Brzeskiemu do jego kościoła i spokojnego życia tak było pilno, iż jak tylko o wieś się ułożył i opi-
sał, natychmiast obdarowywał usługi Salomonowi zostawiając chleb gra-
jalisty, zabrał się do powrotu. Jam moje węzki już miał spakowane, i przy woznicy na przedzie otrzyma-
wszy miejsce, ruszyłem na wieki żegnając kąt ten w którym dla mnie istotne życie się poczęło.

W wigilję wyjazdu nie tylko po-
zwoili mi, ale zalecieli wikary abym pierwszych moich opiekunów poze-
gnał.

Czasu pobytu w dworze, mało widywałem Borysiaków, oni też zu-
pełnie się mnie wyrzekli, wiedząc że do nich nigdy nie powrócę, bo co się raz do dworu dostało, już się na wioskę nie zdało.

Gdy do chaty przybiegł, była w niej tylko sama gospodyni z Mary-
chną i stara Pruksesta Salomoniako-
wa. Ta co mi tak jak matka była, przywitała mnie dosyć dobrze, ale staruszka ani spojrzeć nie chciała. Począłem się pytać... obstępiono mnie. Borysiakowa dała chleba i sera. Musiałem opowiadać wszy-
stko—więcej o drugich jak o sobie.

Ani wielkiej radości, ani smutka nie dostrzegłem na twarzach. Nie zazdrościł mi też nikt. Gdy wychodził jedna Borysiakowa wyprowa-
dziła mnie za próg i powiedziała—z Bogiem. Praksesta Salomoniakowa pluła za mną głośno.

Rad byłem podróżować, bo mi się wiele rzeczy śniło które mogły z niej wyrosnąć, ale odjeżdżając płakał. Salomonowi padłem do nog. —Za-
grajam uścisk.

Płakałem może z półtorej mili, dalej—dalej już jak niegdyś Mało-
wany Świat, począł mnie żywy i rzeczywisty zajmować.

Wystawiałem sobie, nigdy daleko

za wsiwie wiejskie nie wychodząc, że wszystkie wsie i dwory były zu-
pełnie do naszego podobne. Gdy mi się poczęły nawijać na oczy coraz to nowe widoki, rzeczy których nie oglądałem jako żywy—musiałem dla ciekawości nie zmiernej o placu i smutku zapomnieć.

Na drodze było kilka miasteczek, kościołów wielkich murowanych, dworów piętrowych—które mi się dziwnie wspaniałymi wydały.

Cóż dopiero gdyśmy do Lublina wjechali i jeszcze w dzień targowy, rano, gdy mnóstwo wozów, ludzi napelniało ulice i rynki, gdy zobaczył wojsko, posłyszeliśmy beben—spotkał pańskie karety, hajduków dwory.

Był to jakby sen dla mnie—którego rzeczywistości uwierzyć było trudno. Wśród tego tłumu i gwaru, zdawało mi się że ja mizerny i mały zduszony i zgnieciony być muszę. Tworzyło mnie to niesłychanie pod-
budzone życie, ten pośpiech z jakim się ludzie obracali, głosy wrzawliwe, twarze zuchwałe, postawy zama-
szyste. Myślałem z obawą jak ja tu żyć potrafię i obronić się od zguby...

Szczęściem bez szwanku dostali-
my się na wikaryę ks. Brzeskiego, do murowanego budynku, w którym on dwie izby ciemne, sklepione zaj-
mował—mając komórkę dla sługi, i schówkę na rzeczy.

Smutne to było mieszkanie—a sprzęt bardzo skromny, dostatek wcale nie oznajmował. Pozostał przy domu dawny sługa ks. wikar-
jusza, dobrze odemnie starszy Todor, mieszczańskie dziecko, przyjął nas w prog. Z oczów mu patrzyła bystrość wielka, ale i łotrówstwo trochę.

Zmierzył mnie ciekawymi oczyma nie bez jakiejś zazdrości, lecz musia-
łem mu się wydać zbyt mizernym, abym miał wzbudzać obawę, ksiądz który miał tu wiele do czynienia, zdał mnie na opiekę Todorowi, za-
pewniając ażeby się ze mną dobrze obchodził.

Pierwsze chwile po strachu który mnie ogarnął w ulicy, pełne były trwogi. Mieszkanie samo robiło wrażenie smutne...

Mury były chłodne i jakby wil-
gotne. Wrzawa uliczna nie docho-
dziła tu—milczenie było cmentarne. Zaledwie przedziwiał się ks. Brzeski wyszedł z domu, a ja po-
zostałem z Todorami, który wziął się do egzaminowania mnie z prece-
dencji i jak do tego przyszedłem, że ks. Brzeski wziął mnie na kark sobie.

Todor obchodził się ze mną jako mąż dorosły z dzieckiem, pogardliwe i dumne. Ksiądz mu zapewne po-
wiedzieć już musiał że mam chodząc do szkoły, bo mi zaczął malować w barwach bardzo jaskrawych co mnie tam czekało. Zdawało się że znaj-
dował w tem przyjemność aby mnie nabawił trwogą.

—Nie do raju tyś się tu dostał—mówił—ho! ho! nie do raju! Zoba-
czysz co się to tu czeka! Będzie skóra w robocie nim rozum nabija do głowy! Im tylko aby tute, aby się zgnęć, placenta nie placenta, różni swoją drogą, kutał swoją, a co za uszy i za włosy wytargują to się nie liczy. Ja to znam.

Na wsi to przynajmniej swobodny był—a tu—niewola jak u turka. Jam to już przeszedł—a dalej nie chcę. Mądrościem się wyrzec gotów, i bez tego ludzie żyją.

Ks. Wikary dobry człowiek—ale i on nie przebaczył swawoli...

Długo mnie tak męczył, nie ze mnie dobyć nie mogąc—bom mil-
czał jak odurzony nawałą tych wrze-
żeń, które na mnie spadały.

Todor tegoż dnia wtajemniczył mnie w obowiązki moje, bo zna-
czniejszą część własnych, jako na młodszego, smarkacza chciał natu-
ralnie, zrzucić na mnie. Czyste-
nie butów, zamiatanie, przynoszenie wody, pomywanie naczyń, należeć miało w wolnych od nauki godzi-
nach... Z góry mi to zapowiadał że nauka musiała być rzeczą podrzędną, a wysługiwanie się główną.

Godziłem się z moim losem, bom sam o niego prosił. Nie było sposo-
bu, cierpieć musiałem...

Otóż jak z łaski pocziwego księ-
dza Brzeskiego do szkoły się dosta-
łem; a przepowiednie Tomka nie ze wszystkim się sprawdziły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sztuka Drukarska.

Do najważniejszych wynalazków, oddziaływających najwięcej na całą społeczność, sztukę drukarską poli-
czyć można. Oto żywy i widoczny przykład: bez tej sztuki nie moglibyśmy czytelnie nabywać wielu wiadomości, tak pożytecznych w naszym zawodzie, a znajdujących się w piśmie dla was poświęconem. Jej to zawdzięczamy upowszechnie-
nie słowa bożego i nauk, przez nią mamy wiadomości o wynalazkach, odkryciach, o obcych narodach, o dalekich krajach, jednym słowem, sztuka drukarska wywarła nieza-
przeczenie największy wpływ na stan i byt dzisiejszego społeczeństwa. Wyobraźmy sobie jak to być musiało, nim druk poznano? pisać i czytać pismo bardzo mało ludzi potrafiło; najmożliwszą ludzi, królowie i księ-
żęta zaledwie podpisać swe imię byli w stanie. Oniemi tylko księga po-
klasztorach znaleziono i ztądto po-
chodzi, że cała wówczas nauka w murach klasztorów się zamykała; dla trudności i dużego kosztu prze-
pisywania, mało nauk i wiadomości udzielało się światu; powzięte nie-
kiedy wiadomości lub wyrobione zdania na drodze nauki, pozostawały przez długi czas w miejscu, gdzie powstawały; to też główna przyczyna że wieki całe, narody pogrążone w ciemności, nie zrobiły prawie żadnego postępu. Potrzeba wtenczas było wielkich wojen lub najazdów całych narodów, aby w skutek zmieszania się, udzielały jedne narody drugim swoich wiadomości lub przyswajały sobie jedne od drugich obyczaje. Jak to wszystko się zmieniło z wynalazkiem druku! Łatwość przelania myśli na papier, a tem samem udzielania ich drugim, zbliżyła ludzi do siebie, zbliżyła narody; jeden mógł korzystać od drugiego, język jednego narodu stał się z czasem zrozumiałym dla drugich; ztąd powstał wzrost nauk; upowsze-
chnienie wynalazków, wydoskonalenie sztuk; niezawodne przyzna-
niem, utrzymując że sztuka drukar-
ska zmieniła postać świata.

Ciekawem będzie niejednemu do-
wiedzieć się, komu świat zawdzięcza ten wielki wynalazek.

Jan Gutenberg urodzony w Mo-
guncji nad rz. Renem w Niem-
czech około roku Pańskiego 1400, był wynalazcą druku; są pierwsze ślady że w r. 1424 zajmował się w Strasburgu pracami drukarskimi, lecz za stanowczy rok tego wynalaz-
ku naznaczyć można 1440.

Pierwotkowo drukował Gutten-
berg za pomocą tablic z drzewa literami nieruchomymi; sposób ten okazał się niedogodnym i zbyt po-
wolnym; przyrzucił więc czcionki czyli litery ruchome z drzewa, a te znowu w roku 1449 zamienił na od-
lewane z ołowiu, któryto sposób po dziś dzień po dokonaniu ulepszeń, zachowuje się.

W r. 1455 wydru-
kował Gutenberg pierwszą Biblię to jest stary i nowy Testament Pi-
sma Świętego w języku łacińskim. Od tego czasu rozjechali się pomoc-
nicy Gutenberga po świecie, zakła-
dali drukarnie a tak sztuka ta, upo-
wszechniła się, wywarła na świat cały, jak to wyżej rzekliśmy, tak zbawienne i wielkie skutki.

W dziełach rodacy wystawili w Moguncji znakomitemu ziomkowi pomnik, który przedstawia stojącego Gutenberga, trzymającego w ręku największe swe dzieło, t. j. pierwszą drukowaną Biblię.

Kronika Kościelna.

Św. Kongregacja Obrządków po-
stanowiła 6 bm. kanonizację bogo-
sławionego Klemensa Hofbauera (Dworzaka, jak jego rodzina się właściwie nazywała). Urodził on się r. 1750 w Morawii, działał w Warszawie od r. 1787 do 1807 bardzo zbawienne jako przełożony księży Redemptorystów a potem w Wie-
dniu, gdzie 15go marca 1820 w roz-
głoszono jego śmierć. Już za życia czynił cuda mocą Boską a w War-
szawie cudownie rozmnożył kilka-
krotnie chleb.

Zapisujcie

„GŁOS POLSKI”

Relikwie.

Relikwie męki Chrystusowej znaj-
dują się przeważnie w Rzymie. W kościele św. Praksesta znajdują się trzy ciernie z korony Chrystusowej, oraz górna część kolumny bieżowa-
nia; koło kościoła di San Giovanni in Laterano, znajduje się kościółek di Sancta Scala, gdzie są zachowane schody marmurowe, po których szedł Chrystus Pan do Pilata.

Najważniejsze relikwie Męki Pań-
skiej znajdują się w bazyli di Sancta Croce; jest tam przechowy-
wane ostrze włóczni, część Krzyża św. i chustka św. Weroniki. Część Krzyża św. znajduje się też w kate-
drze paryskiej. Tunika Zbawiciela, darowana przez Karola Wielkiego klasztorowi w Argenteuil pod Pary-
żem, jest tam do dziś dnia przecho-
wana; koszula znajduje się w Tre-
wirze. Dolna część stupa bieżowa-
nia znajduje się w Jerozolimie, w kościele Grobu świętego. Z gwoź-
dzi, służących do ukrzyżowania, je-
den wrzucony został przez św. Hele-
nę do Adryatyku, aby uśmierzyć burzę morską, drugi znajduje się w żelaznej koronie królów lombard-
skich w Monzy, trzeci zaś w kościele di Notre Dame w Paryżu. Korona cierniowa jest w katedrze paryskiej, ale bez cierni; rozdano je różnym kościołom. Napis J. N. R. J. w językach: łacińskim, greckim i he-
brajskim przechowuje się w kościele św. Krzyża w Rzymie; w kościele św. Jana Laterańskiego pokazują gąbkę, a ułamek ostrza włóczni znaj-
duje się w Paryżu.

UFAJ w BOGA.

Z CZESKEGO.

W pięknej krainie dawnymi czasami, Gdy ludzie jeszcze wróżbom wierzyli I jako mędrców, gwiżdżaliarzy czcili, Żył pan bogaty w ziemię i lasy.

Czczone przez każdego Ten dobry pan Ojciec biednego, Był zawsze zwan.

Raz kiedy miesiąc przyswiecał młody Syn mu się rodzi. Na chrzestne gody Przybywa nagle stary wróżbita, Idzie do dziecka o nie nie pyta I rzecze:

„W gwiazdach czytałem mi jest dano A tam stoi napisano:

Że mu się uśmiechnie świat, Ale gdy szesnaste lat Syn wasz dożyje Grom go zabije!”

Hrabie włoś zbierał jak śnieg, Wesołość zamarła w oku, Radby powstrzymać lat tych bieg, Straszne go boi się roku.

Skwarny był dzień—dzień roku szesnastego Zewsząd z gór czarne naciągaly chmury Zaguba dla płonów, dla pól i dla niw—

Nieszczęsny ojciec wznosi wzrok do góry

I błaga nieba by syn został żywy I mówi: „Synu ukryj się w jaskinie, Lub też do lochu od samego rana.”

A syn mu rzecze: „Jeśli wola Pana, Abym dziś zginął to śmierć mnie nie minie,

Choćbym się ukrył w najciemniej-
szym dole,

Ojcie, ja pójde modlić się na pole!” I poszedł.

Burza się zbliża, wiatr huczy, wyje, Ciemno w okolo, wszystko co żyje W szalonym strachu pod dach się kryje,

A grom z gromem, bije i bije!... Błysk, huk, w chwili owej Piorun wpadł w loch zamkowy!

I gdyby ojciec syna tam skrył Martwym by pewnie teraz już był. Modlą się w polu chłopeczyna młody Z Bożą opieką—wyszedł bez szkody A ztąd nauka: kto ufa w Boga Bezpieczna tego przez życie droga.

Agentów

naszego pisma, poszukujemy w każdej polskiej kolonii. Kto by sobie życzył podjąć się pracy dla nas, raczy zgłosić listownie warunki.

BROWAR

Petersen i Damskey

Właściciele.

Piwo z Browaru pod Białym Orłem jest jedno z najlepszych w mie-
ście, a więc Druhy piwo z Browaru Damskiego, ono daje moc, siłę i pokrzepienie w strapieniach i rozweśla w smutkach.

KRAWIEC POLSKI

JAN JUNGHANS,

Wyprowadza bardzo tanio zaległe przez czas ubory; przyjmuje obsta-
lunki na nowe i wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wcho-
dzące. Prosi o poparcie rodaków.

27 Pearl St.

Jadwiga Brzozowska,

182 - 4ta ulica.

Egzaminowana Akuszerka

ZE STAREGO KRAJU.

Poleca się względem Szanownych rodaczek. Troskliwa i sumienna o-
pieka dla chorych, usługa w każdej porze dnia i nocy.

Valley City Bakery

162 7th Street.

Polska Piekarnia,

Fr. Lasińskiego.

Poleca Sz. Rodakom swoje pie-
czywo zdrowe i smaczne. Popieraj-
cie swojego Rodaka.

JULIUS. A. J. FRIEDRICH.

30 32 i CANAL ST.

Fortepiany i Organy

Nuty i Muzykalne przybory. Naj-
większy wybór. Najniższe ceny.

GEORGE C. BRATT, SALOON,

282 Bridge Street.

Zawsze na składzie najlepsze wina
wódki, likiery i cygara. Piwo bu-
talkowe do familijnego użytku.



DOKTOR KALLMERTEN
Leczy
Choroby chroniczne, nerwowe i prywatne męzczyzn, kobiet i dzieci o wiele skuteczniej, niż którykolwiek inny specjalista w tym kraju.

Ofiaruje \$100
każdemu lekarzowi, który wykaże się tyłoma ule-
czeniami trudnych i nie-
bezpiecznych chorób do-
konanymi w takim samym przeciągu czasu w jakim
je on uskutecznił.

Dr. Kallmerten otrzymał dyplom lekarski 30 lat temu, przez długi czas podróżował za granicą w celu uzupełnienia studiów, był także w Indiach i Południowej Ameryce. Ma swoje własne laboratorjum, medycyny przyrządza ze świe-
żych ziół i korzeni. **NAPEWNO WYLECZY** wszelkie choroby mózgu i systemu nerwowego, jak paraliz, epilepsję, neuralgię, ból głowy, dzwonienie w uszach, bez-
senność, cieczenie z uszu, katar nosa i gardła, bronchitę, astmę, początkujące suchoty, pal-
pitację serca, katar żołądka i jelit, dyspepsję, wzdęcia, nudności, wymioty, zawrót głowy, nieczystości krwi, choroby wątroby, hypokondryę czyli chorobę śledziony, choroby urek-
pecherza i organów rodniczo-moczowych, reumatyzm, wodną puchlinę, żółtaczkę, otyłość, lebrę i malarię, oraz wszelkie choroby skórne, wyprysy i nabrzmienia, wrzody, rany, oczernia-
stwa, krosty, piegi, łupież, wypadanie włosów, kołtuny, oraz usuwa niepotrzebne włosy.

Wszelkie choroby prywatne męzczyzn i kobiet oddzielone lub nabyte jak syfilis i go-
norea oraz wszelkie osłabienia organów rozrodczych leczy szybko i trwale. Wszelkie cho-
roby kobiece, jak opadanie lub zapalenie macicy, białe upływy, zażyły odpyły krwi, bolesność poporodową, ból w piersiach, ból poniżej krzyżów, bolesne i skąpe periody oraz niepłodność leczy z zupełnym skutkiem. **Choćby choroba była nawet bez nadziei uleczenia, pisz do doktora Kallmerten, opisze dobrze słabość, podaj piec (czy niegdyżyna czy ko-
bieta) wiek, wagę i temperament pacjenta, załącz 2-centową markę pocztową, wypisz swoje nazwisko i adres wyraźnie, a odwrócić pocztą dostaniesz PORADĘ BEZPŁATNĄ i rzetelną a wiarogodną opinię doktora czy choroba jest do wyleczenia czy nie. NIE ZWLEKAJ, ALB PISZ SZYBKO.** Adres:

DR. F. J. KALLMERTEN,
TOLEDO, OHIO.

Grand Rapids

Steam Laundry,

234 W. Bridge Street.

POLSKA PRALNIA

M. POGODZINSKIEGO.

Robota sumienna.

Ceny najprzystępniejsze.
TELEPHONE, 2341.

Wm. Koch.

Przedsiębiorca Pogrzebowy i Karawaniarz,

Poleca się Sz. Publiczności. Również wynajmuje powozy na spacer, wesela i t.d. przejażdż-
ki po najniższych cenach.

45 W. BRIDGE ST.

STAJNIE POD NUM. 11 - 13 SCRIBNER ST.

TELEFON, 413.

SPRZEDAJEMY

Najlepszy Węgiel, Drzewo i Lód.

Natychmiastowa dowózka.

2nd. street i G. R. & I. R. R.

głównie biuro 21 W. Bridge Street.

Peterson's Ice & Coal Co.

GŁOS POLSKI.



No. 18.

Grand Rapids, Mich., Piątek, 28-go Lipca, 1899.

Rok I

Wiadomości Krajowe.

Naczelnym kwatermistrz wojskowy w Chicago, otrzymał z Washingtonu rozkaz zakupu 3000 koni dla pułków kawalerii na Filipinach. Koni mają ważyć pomiędzy 900 a 1000 funtów, i mają mieć nie więcej, niż 7 lat wieku.

Zdaje się, że w Chicago zostanie kupionych 1000 koni, reszta w innych miastach.

New Orleans La.—Z Tallulah, La. donoszą że tam lynchowano pięciu Włochów. Pewien Włoch pokłóciwszy się z doktorem Hogdes, ranił go strzałem a oburzeni mieszkańcy powiesili nie tylko napastnika, lecz jeszcze czterech jego towarzyszy.

Dr. Hogdes zastrzelił koź Włocha, bo mu często przychodziła na werendę. Włoch przysięgł mu za to zemstę i gdy dr. Hogdes przechodził obok jego domu, strzelił do niego, raniąc go śmiertelnie. W towarzystwie Włocha było czterech innych uzbrojonych w rewolwery i sztylety, aby go bronić. Gdy szeryf ich aresztował, oburzeni obywatele rzucili się na nich i odebrawszy mu ich, wszystkich pięciu powiesili.

Przed 10 dniami została Rosie Meyer, zamieszkała w Chicago zdradzona przez męża. Zabrał z sobą wszystkie gotówkę i poszedł w świat, zostawiając opuszczonej żonie tylko jednego dolara. Nieszczęśliwa zamknęła się w domu, nie ruszyła owego dolara, a co biedna przecierpiała, jednemu Bogu wiadomo. Gdy do jej domu wtargnęła gwałtem policja, zastała panią Meyer na łóżku, wijącą się z wielkiego bólu, ważącą zaledwie 85 funtów. Mówiła od rzeczy, płakała i ryczała na przemian. Pomieszały jej się zmysły. Odwieziono ją na szpital dla obłąkanych. Policja poszukuje zbiega męża, który więcej wart stryczka, niż niejeden morderca, którego już aowieszono.

W Lagrange, Tex., powieszono żonobójcę negra. Córecie nie pozwolono być obecną podczas egzekucji.

Sędzia Gary w Chicago rozpatrzył podanie obrońcy Rollingera, skazanego na śmierć za żonobójstwo. Obrońca żąda wyznaczenia dla swego klienta trzeciego procesu. Jeżeli sędzia Gary — co jest drawdopodobnem — odrzuci podanie obrońcy, zatwierdzi tem samem wyrok śmierci i wyznaczy dzień, w którym Rollinger zawiśnie na szubienicy. Prawdopodobnie zostanie Rollinger stracony równocześnie z Augustem Becker, dnia 13 Października.

George Tries, zam. w Milwaukee, doniósł policyi, że jego trzej synowie poszli się kąpać po południu, a do północy nie wrócili. Są to mali chłopcy, liczących 8, 9 i 11 lat. Policja znalazła na brzegu stawu w kamieniołomie, ubrania trzech chłopców. Po dalszem poszukiwaniu znaleziono zwłoki jednego z nich pływające po wodzie. Nie ulega wątpliwości, że także obaj bracia topielca znaleźli śmierć w tym stawie. Staw jest w tem miejscu 15 stóp głęboki. Położony on jest blisko cegelni.

W Joliet, Ill., w więzieniu we czwartek rano znaleziono martwym Adolfa L. Luetgerta, skazanego na dożywotnie więzienie za zamordowanie swej żony. Śmierć nastąpiła niespodzianie i przypuszczają, że żonobójca sam się otrul.

San Francisco, Cal. — Transportowiec „Morgan City” z 473 żołnierzami chorymi lub rekonwalescentami przybył tutaj z Manili wczoraj. W czasie podróży umarło trzech chorych.

— W Chicago wynikła wojna cukrowa i cena cukru spadła z \$5.64 na \$5.50 za 100 funtów.

— Okręt „Sheridan” wyjechałszy 25. czerwca z San Francisco, przyplął do Manili.

— Profesor D. A. Kent z rolniczej szkoły w Iowa został powołany do Turcji na profesora rolnictwa.

— Strajkierzy aresztowani w Nowym Yorku za podłożenie dynamitu pod filar górnej kolei, zostali uwolnieni.

— Nowy minister wojny Elihu Root przybył do Washingtonu i miał długą naradę z prezydentem.

— W Ashland, Wis., zastrzelił się niejaki James Schwenick, nieznanym w tem mieście.

Wrangle, Alaska. — Parowiec Strathcona i Casca przybyli tutaj z 57 osobami. Tyle tylko pozostało ze wszystkich, którzy się chcieli dostać do Dawson przez Edmonton Trail.

Ci nieszczęśliwi podróżowali przez dwa lata, wycierpieli okropne męki i przekonali się, że tą drogą nie można dojść do celu.

Na rozkaz rządu kanadyjskiego wysłały kompanie handlowe ekspedycje, które miały się starać o uratowanie tych setek ludzi, którzy się jeszcze znajdowali nad rzekami Liard i Pelly. Około 50 osób umarło tej zimy na szkorbut a tyleż utnęło.

Pokazało się, że wszystkie zapewnienia, jakoby Edmonton Trail dał się przebyć, były zmyślane.

Washington, 25 Lipca. — W departamentie spraw zewnętrznych został podpisany traktat handlowy, oparty na wzajemności, zawarty z Francją. W imieniu Stanów Zjednoczonych podpisał go komisarz Kasson, w imieniu Francji ambasador Cambon.

W Sobotę przyjęto do nowych pułków 430 rekrutów. Przyjęto dotychczas w ogóle 4267 ludzi. Brak jeszcze 10,000.

Trzeci pułk konny odebrał rozkaz, aby wyjechał do Seattle, skąd zostanie przewieziony do Manili.

W Green Bay, Wis., utopił się 11 letni Wm. Fabry z pod nr. 330 przy S. Jackson ulicy.

W okolicy Fond du Lac, Wis., w poniedziałek po południu padał grad, wyrządzając wiele szkody.

La Crosse, Wis. — Browar firmy Onalaska Brewing Co. w Onalaska zbankrutował. Głównymi wierzycielami są German American bank i State bank w La Crosse.

Cleveland, O. — Pierwsze morderstwo w czasie obecnego strajku zostało wykonane na ulicy Perry. Konduktor kary Broadway strzelił do 19 letniego Ludwika Cornzweita.

Ranny umarł wkrótce po przybyciu do szpitala.

Wagony na Broadway bombardowano kamieniami cały dzień, gdy przybyły na ulicę Orange. Około południa nadjechał wagon do Perry Str., a natychmiast spadł na niego grad poisków. Na tylnej platformie stał policyant Hileman i konduktor Hawley. Hawley widząc zbliżającego się wagon, dobył rewolweru i wycołał się między tłum. Zaraz potem skoczył na ziemię zbliżył się do Cornzweita jadącego konno ulicą Perry i strzelił doń raniąc go w głowę i prawe oko.

Mayor Farley zatelegrafował do Columbus po pułk wojska, i zażądał jeszcze więcej od Stanu. Gwardya narodowa w Ohio otrzymała rozkaz zebrać się w swych koszarach.

Brownville, Pa. — Eksplozja gazów piorunujących wydarzyła się

w kopalni węgla i nafty pod Grindstone, 5 mil ztąd i zawałiła wyście 70 górników. Udało im się jednak wydostać na wierzch z wyjątkiem czterech, którzy zostali na miejscu zabici i dwóch ciężko rannych, których po wydobyciu z kopalni odwieziono do szpitala w Connelville.

Ci sześciu są Węgrami, a nazwiska ich są nieznane.

Przy wejściu do szachtu zebrały się żony i dzieci górników, którzy się spuścili do kopalni, napełniając powietrze kazykami i narzekaniem przez kilka godzin, aż je zawiadomiano, że nieszczęście nie ma takich rozmiarów, jak się obawiano.

Przyczyną nieszczęścia było wypadnięcie kamienia, po którym została dziura między sztolniami pełnymi gazów eksplodujących a sztolniami wolnymi od nich. Tą dziurą przedarli się gazy do sztolni, w których górnicy pracują z otwartymi lampami.

Nową armatę elektryczną wynalazł Newman we fabryce torped w Whitehead. Model waży 7 funtów a próby dokonane wykazały że kula na odległość i mili angielskiej kilkakrotnie trafiała w tarczę i je trzaśkała.

Administracja angielska wynalazcy dała 75 tys. funtów szterlingów (1 funt sterl.—5 dol.) nagrody za ten wynalazek.

Meteor.

W pobliżu miasteczka Alleghany, nie daleko od Grand Rapids, w zeszłym tygodniu, o g. 8½ rano spadł meteor, którego połowa ważyła 60 funt. Drugą połowę znaleźiono o kilka mil bliżej Dunningville. Obecni na polu farmerzy, słyszeli na kilka mil nadzwyczajnym szum w powietrzu, nie poprzedzany żadnym grzmotem ani hukiem.

Szczałki Mamuta.

W zeszłą niedzielę w Dorr Mich. w saloonie braci Carrel, oglądaliśmy zęb przedpotopowego mamuta. Jest to widocznie trzonowy ząb 8½ cala długi 4½ cala wysoki.

Przed 3 tygodniami farmer Adam Flisher, kopiąc rów przy drodze napotkał w głębokości 1½ stopy ów ząb, poczem kopiąc dalej natrafił na szczękę przedpotopowego olbrzyma, która jest 24 cale długa a 8 cali wysoka; w szczęce jest jeszcze 5 mniejszych zębów i jeden trzonowy.

Flisher sprzedaje wykopalisko do jednego z muzeum amerykańskich.

Polacy w Ameryce.

Pan Teodor Ostrowski, prezes Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego pod opieką Boskiego Serca Jezusa w St. Zj. P. A. zwołuje 26 sejm tej organizacji do miasta Buffalo, na dzień 19 października. Jak widzimy, sejm obu organizacji Związku N. P. i Zjednoczenia odbywać się będą równocześnie.

Jakób Rozczyniła zam. w Milwaukee, Wis. wsiadając na wóz upadł wznak i połamał kręgi. Rozczyniła jest robotnikiem i wskutek podeszłego wieku grozi mu niebezpieczeństwo.

Chicagoska Rada miejska poleciła zakupić dla użytku policyi pancierz, wynalazku braciśzka zakon. O. O. Zmartwychwstańców Żeglania. Pancierz wypróbowany w obecności szefa policyi i członków rady miejskiej dowiódł, że kiedy stawiano takowy na twardym materiale lub ciebie, kule uderzające

o niego płaszczyły się i czyniły w gębienia w tym twardym materiale lub ciebie, nie przebijając pancierza; a jeśli pancierz powiesi się na miękkim przedmiocie, kule uderzające o pancierz, mniej się płaszczy i jak się zdaje mniej wierają wpływu na pancierz i poostawiają tylko znak na miejscu gdzie kula dotknęła pancierz.

Co powinien czynić

każdy prawy Polak, który chce dać swym dzieciom a względnie swym synom dobre wychowanie i wykształcenie?

Już i w Ameryce pokażna liczba Polaków znała i uznaje za rzecz konieczną, rzeby swym synom dać lepsze wychowanie i wykształcenie od tego, które dotąd dawała. Dla braku odpowiednich szkół i zakładów naukowych polskich, wysyłano młodzież polską do szkół angielskich, niemieckich, francuskich itp. Jakże zaś tego były następstwa, każdemu wiadomo.

Przedewszystkiem, taki zakład je den, drugi i trzeci, nie wychował i nie mógł wychować ojcu Polakowi syna Polaka; albowiem syn polskiego obywatela, nie nauczył się tam dziejów (historii) naszego narodu, dziejów powiadam przynoszących nam zaszczyt po wszystkie wieki; ów syn nie nauczył się kochać ani swych bohaterów przodków ani swych cierpiących braci, słowem nie nabrał tego ciepła polskości, przeciwnie—często od Niemca uauczył się gardzić Polakami i wszystkimi co polskie, a tem samem wstydił się swych braci, unika ich towarzystwa a co gorsza, zapiera się i wstydił się wych własnych rodziców dla tego że są Polakami. Jakże więc pożytek może mieć nasze społeczeństwo z takiego człowieka, chociażby on nawet zajmował najwyższe stanowisko.

Brutalnie obchodzi się Moskal z Polakiem, lecz naleko brutalniej ze swym bratem obchodzi się zmoskwiony Polak. Często innonarodowiec gardzi Polakiem, ale daleko więcej gardzi nim Polak wynarodowiony.

Drugi skutek jest ten, że oddaje się tam również również polską młonią ciężko zapracowany grosz, który dostaje się do rąk co na to wychodzi, że stawiamy sami warownię przeciw nam skierowaną—je dnem słowem kujemy broń przeciwko sobie samym.

I czy się to godzi? Czyżemy już narodem bez wartości oddani na łaskę i niełaskę kogokolwiek? Nie? Bracia Polacy—to ani nie po chrześcijańsku ani po polsku. Toby było krzywdą wyrządzoną i dziecku ispołeczeństwu naszemu, a więc i grzechem, gdybyśmy tak dalej mieli postępować.

Wielu też poważnie myślących szlachetnych ludzi, widząc ten smutny stan tutejszej polonii, udolewało bardzo nad tem, że nam brak odpowiedniego wyższego zakładu naukowego polskiego. Szczególnie głosy te odzywają się prawie bez ustanku w ostatnich czasach i to tam gdzie polska osada ogromne już przybrała rozmiary.

Od paru lat istniał wprawdzie zakład wyższy w Chicago, w największej osadzie polskiej w Ameryce, lecz przystępny prawie wyłącznie tylko dla młodzieży chicagowskiej a i dla tej zakład ten był więcej naukowy niż wychowawczy.

W tym jednak roku pozyskał barodpowiednio urządzone gmach w którym znaczna liczba uczniów pomieścić może. Siły nauczycielskie doskonałe plan nauk ułożony odpowiednio do rozkładu szkół amerykańskich, z uwzględnieniem swych

potrzeb narodowych. Istnieje więc zakład ten bardzo i oddawna oczekiwany. Cóż więc nam Polakom wobec tego wypadła? Otóż poprzec wszelkimi siłami i sposobami, ażeby to dzieło nam polakom zaszczyt przynoszące, coraz to więcej się rozwijało i ażeby wyszło na pożytek nam i zadatek lepszej przyszłości. Od Was Bracia Polacy zależy ażeby ten zakład wzmagal się tak w liczbę uczniów jak i we wszelkie potrzeby naukowe.

Nie potrzeba na to osobistych ofiar, ale tylko zaufania przychylności wszystkich braci, jakiegokolwiek by byli stronnictwa czy tam organizacyi. Boć przecież nie jest to dzieło tej lub owej partystronnictwa i t.d. ale zakład polski, dzieło polskie a przedewszystkiem katolickie. O to zaufanie o tę przychylność uprzejmie proszę i zapewniam, że się nikt nie zawiedzie.

Każdy, kto od tej chwili posyła syna swego do zakładu innej narodowości, sprzymierza się sprawę polskiej, oszukuje matkę Ojczyznę zechodzi z drogi prawej i powinien się w sumieniu nad tem zastanowić.

Ktoby żądał bliższej informacji niechaj się zgłosi pod adresem: Rev. J. Kruszyński Cor. Noble and Ingraham str.

Z Detroit, Mich.

—Na miejsce ks. R. Byzowskiego, ks. Biskup Foley nominował ks. J. Folte.

—Edward Kowalski, 17 letni chłopak, mieszkający przy ulicy Ripelle 955, chciał spróbować rewolweru. Nieostrożnie obchodząc się z bronią strzelił sobie w stopę. Piechotą zaszedł dwie mile do lekarza, który wydobyl kule. Chłopak odpocząwszy nieco znowu piechotą poszedł do domu.

12 letni Józef Ziemia, zam. na Lowet ave. był na farmie u swojego wuja: wlaższy na drzewo zrywać wiśnie spadł z takowego i skaleczył się odłamkiem drzewa w nogę.

Nastąpiło zatrucie krwi i w 3 dni chłopiec umarł.

Jakod Chyliński zam. 219 Wil 1 iam ave zatrudniony w kar-szapie przy nakładaniu drzewa został pokaleczony w nogi drzewem które spadło na niego i na długi czas jest pozbawiony zarobku. Zdaje się że ma nogi zgruchotane.

Z Ziem Polskich.

Bydgoszcz.—W drukarni „Gazety Bydgoskiej” zecer p. Goga 22 zm. nie przybył jak zwyczajnie o godzinie 7 rano do pracy, a że zwykle był bardzo punktualny, przypuszczano wypadek, posłano drugiego pomocnika do jego mieszkania. Tenże wraca zdyszany i nad wyraz przestraszony, bo w całym pokoju Gogi wielki nieład i nie do zniesienia zaduch, a on sam pod łóżkiem nago nieżywy. Natychmiast właściciel drukarni p. Tomaszewski, udał się na miejsce wypadku. Gogo jeszcze żył, lecz wszelkie nacierania okazały się bezskuteczne przytomność nie wracała. X Jagielski opatrzył chorego olejem świętym. Lekarze wezwani chorobę skostatować nie mogli przypuszczali otrucie. Przeniesiono go do lazaretu miejskiego. Matka nieszczęśliwego na wystany do niej telegram, przybyła wieczorem z młodszym synem. Tymczasem dozoreczni lazaretu mimo rozdzierających serce próśb do syna dopuścić nie chciała a że ordynującego lekarza nie było bez niczego wrócić musiała. Nie mając znajomych, zajęła z synem pokój chorego syna lecz o Nieba! nazajutrz rano o godz 10 przychodzi do nas syn gospody

ni z przerażającym krzykiem bo matka i syn nie żyją. Wezwano policyę i lekarzy i poczęto wykopywać ziemię, aby zrewidować rury gazowe. Wykazało się że rury były pęknięte i mimo że gaz w owym domu się nie pali, napęlił pokój nieszczęśliwych. Biedna rodzina w tak okropny sposób zgładzona ze świata.

Wrocław. Górny Szląsk m. jeszcze, mimo znacznej eksploatacyi węgla kamiennego w łonie ziemi na lata niepoliczono, gdy tymczasem w Anglii już go liczą tylko na lat za ledwie 40—50. Francya, Belgia Westfalia także już mają bardzo niebogate zapasy. Graniczące z Górnym Szlązkiem Królestwo Polskie coraz nowe na jaw wydobywa kopalnie, oparte na bogatych pokładach, zatem te okolice w przyszłości będą obfitem źródłem bogactw, o które ubiegać się będą ludy zagraniczne.

Przecucie śmierci.

W Pearach, majątku hr. Lubieńskiego, wydarzył się dziwny wypadek przecucia śmierci, które się sprawdziło.—W Zielone Świątki, do miejscowego proboszcza o godzinie 9 ej rano przyszła jakaś kobieta i prosiła o natychmiastową spowiedź. Ponieważ było to jeszcze dość rano a ksiądz czuł się tego poranku nie zdrow, powiedział kobiecie, aby przyszła później.

—Kiedy ja czuję, że dzisiaj umrę, —odezwała się staruszka,—i błagam o spowiedź.

—A no kiedy tak, to poczekajcie,—rzekł kościelny i poszedł do proboszcza.

Przedstawił księdzu argument kobiety i proboszcz ubrawszy się, udał się do kościoła. Tutaj staruszka z radości upadła do nóg księdza i mówiła:

—Bóg zapłać, księżu proboszczu —muszę się wypowiedzieć, bo czuję, że dzisiaj jeszcze umrę.

Proboszcz uspakajał staruszkę, lecz ona ciągle z zupełnym spokojem i pewnością siebie powtarzała, że umrze napewno dzisiaj.

Ksiądz wysłuchał jej spowiedzi i udzielił komunji św., poczem staruszka, uspokojona na duchu, powróciła do domu, gdzie, wezwawszy dzieci, dalszych krewnych i licznych znajomych, odezwała się w te słowa:

—Bóg mnie dzisiaj powoła do siebie. Chcę się z wami pożegnać, moi drodzy i pobłogosławić.

To rzekłszy, kolejno żegnała się z każdym.—Trwało to parę godzin, aż wszyscy położyli się spać.—Staruszka położyła się również spać...Nazajutrz znaleziono ciało —bez życia.

Duch uleciał, jak staruszka prze powiedziała, a twarz jej rozpromieniała uśmiechem, pełen niewysłowionej błogości.

Odpowiedzi Redakcyi

Przedstawicielom Towarzystwa Przemysłowego, wsparcia, pomocy t.p. nazw w miejscu.—W obronie interesówogółu występujemy w naszym „Głosie Polskim”. Przesłanym nam protestem przeciw nam pogadzamy. i wytaczamy proces o odszkodowanie „damage” za psucie interesu. Kroki sądowe przedsięwzięto i sprawa oddana w ręce adwokatów; autorem protestu radzimy przeczytać uważnie następujący wiersz Zagórskiego;

Kiedy cię złaje niecny gbur,
Nie trzeba, byś się gniewał;
Pies szczeka, takim jego ród;
Wszak trudno by on śpiewał!
Łajanie jego zdumieć nie wiatr,
A napaść obelżywa
Zkąd wyszła, tam powraca znów
Jak wieprz do swego chlewa...

THE POLISH WEEKLY
"GŁOS POLSKI"
(POLISH VOICE.)

Issued every Friday.
Subscription 1.00 doll. per year.
Address all communication to:
T. C. Skaryszewski,
PUBLISHER OF THE
"GŁOS POLSKI"
83 Stocking cor. 2nd Sts.
GRAND RAPIDS, MICH.

Advertising rates:
One inch 1 month.....1.00
" " 3 "2.50
" " 6 "4.75
" " 12 "9.00
Reading notices for one insertion
8 cents per line.
"Want adds" 1 c. one word.
No adds less than 10c.

Entered at the Grand Rapids, Mich.
Post Office as second class matter.

NOTATKI.

„Wiedza—jest potęgą”.—To zdanie wygłosił pewien uczony i świat cały godzi się na to.

Teraz jest czas wakacji. Teraz odpoczywają uczniowie po całorocznej pracy na ławie szkolnej. Zażywają swobody i pieszczą się w gronie swej rodziny.

Rodzice otaczają ich całą serdecznością macierzyńskiej miłości, pozwalają im nawet nie raz na wybryki i dają im dowody na każdym kroku jak miło im jest, że syn ich uczy się. Bogaci umysł w wiedzę, nabiera inteligencji i cieszą się w duszy że doczekają się pociechy ze swego syna.

O! bo wielka też jest radość rodziców syna który się uczy dobrze. Nie jedni rodzice poświęcają wszystkie mozoły swego życia by leby tylko dziecko wykształcić.

Część i zaszczyt takim rodzicom, którzy dbają o wykształcenie swych dzieci. Tacy tylko rodzice są szlachetni.

Nestor pisarzy naszych wiekopomny Kraszewski wyraził się, że ten jest tylko szlachetny co umie myśleć szlachetnie, a nie ten co ciemny jak tabaka w rogu, imponować chce ślepiem szczęściem zgromadzonych bogactw, bo czasy się zmieniają.

Wszystkie narody świata cywilizowanego, korzą się tylko przed oświatą, a nie przed próżnią i głupotą.

Nauka jest przewodniczką życia. W dobrej lub złej doli, jest ona balsamem i człowiek wykształcony inaczej patrzy na świat, inaczej pojmuje i ceni swego Stwórcę jak prostaczek.

Widzimy to szczególnie tutaj w Ameryce. Nie mając wykształcenia nasz biedny robotnik nieraz za dollara dziennie piecze się na słońcu, upada z omdlenia przy ogniu w lejnarni żelaza lub po całych dniach kopie miny pod ziemią i nieraz śmierć znajduje w grotach podziemnych.

Jakżeż inaczej zarobić może na chleb, kiedy nie więcej nad siły w rękach i w nogach nie może użyć na ulżenie swego losu?—Wiedzieć jedno i to samo bezbarwne życie i wiecznie jeden i ten sam krwawym potem zlany kawałek chleba.

Gdyby ci prawdziwi niewolnicy losu, pomyśleli jak by użyć dole swego pokolenia i zapewnić mu jutro z pewnością inną przyszłość czekała by ich dzieci.

Czyż my Polacy jesteśmy skazani jak katorżnicy moskiewscy tylko bo ciężkie roboty i w spadku mamy przekazać to swym synom?

Czyż jeżeli nad nami emigranta mi uraga i znęca się „boss”, tak mamy kazać swym dzieciom nas naśladować?

Nie!... jeżeli sami dziś inaczej sobie radzić nie możemy to postarajmy się inaczej wychować nasze dzieci.

Jedyna rada, by nie spotkał naszych dzieci ten sam udział losu jest nasz obecny, kształcić swe dzieci

Jeżeli ojciec, przy swoich najlepszych chęciach i miłości ojcowskiej nie możesz zostawić majątku dzieciom który by im zapewnił byt w przyszłości, to nie żałuj o tatniego centa na wykształcenie swego dziecka.

Ilież to nieraz wśród naszych polskich dzieci można by znaleźć geniuszy, co by dzwignąć mogli całe społeczeństwo nasze z ucisku gdyby im dano wykształcenie.

Stare przysłowie „mój ojciec czytać i pisać nie umiał i żył” już dziś się nie daje zastosować do życia praktycznego.

Dziś na całym świecie tylko nauka górą—

Lecz nie dość umieć czytać i pisać tylko. To jeszcze nie jest dostatecznym ażeby umieć podpisać swoje imię i nazwisko. Chcąc korzystać z błogosławieństwa oświaty, trzeba poświęcić czas pewien na rozpoznanie się z prawdziwą „oświatą”.

Tyle jest rozmaitych gałęzi wiedzy wszechświata że mało życia ludzkiego na zapoznanie się z nim.

Trudno żebyśmy wszyscy byli filozofami i tylko uczonymi, ale nie powinniśmy przestawać na elementarnym kształceniu swych dzieci.

Człowiek choć średnio wykształcony władający więcej jak ojezytym językiem, może inaczej uregulować stosunki swego życia.

Czy to w handlach i interesach tego kraju, czy w innych zawodach wszędzie i zawsze pierwszeństwo do wszystkiego ma człowiek wykształcony.

Na brak zakładów naukowych nie możemy się uskarżać w tym kraju, bo w Ameryce więcej wydają na szkoły niż na armię i dowiodła że więcej mogła zdziałać z małą garstką armji wykształconej, niż inne państwa z setkami tysięcy armii analfabetów.

Że są rozmaite w tym kraju zakłady naukowe, wiemy o tem dobrze, lecz my Polacy, powinniśmy dbać o wybór ich dla swoich dzieci, ażeby znów młoda generacja nie zatoneła w morzu obcych narodów.

Powinniśmy się starać, ażeby dwumilionowa nasza emigracja, podtrzymała swą narodowość i żeby przyszłe pokolenie nie zerwało bratnich stosunków z naszą starą i prawdziwą ojczyzną, dla tego też powinniśmy się starać o własne zakłady naukowe.

Mamy w tym kraju wyższy męzki zakład naukowy tak zwany „Kolegium św. Stanisława K. w Chicago”. Wyższy Pensjonat żeński Siostr Názaretanek w Chicago i Seminarjum Duchowne w Detroit.

W obecnych czasach ogół cały podniósł myśl założenia i Seminarjum Nauczycielskiego.

Otóż widzimy że mamy już gdzie posyłać naszych dzieci że zakłady te coraz to cieszą się sławą wśród obconarodowców.

Nie koniecznie żeby każdy ojciec miał kształcić syna na księdza, bo jeżeli nie ma do tego ważnego stanu, powołania i jest wbrew swym zdolnościom zmuszony, z pewnością nie wytrwa w swym zawodzie a nawet jeszcze przyniesie krzywdę społeczeństwu, bo bez powołania nikt nie powinien wstępować w stan kapłański.

Lecz oprócz stanu kapłańskiego synowie nasi mogą zajmować w tym kraju rozmaite cywilne publiczne urzędy państwowe i prywatnych interesach, w których bardzo wiele ludzi z wykształceniem znaleźć może zawsze korzystny kawałek chleba.

Młode kolegium św. Stanisława K. może poszczycić się kilkoma stoma wychowawcami swego zakładu, którzy obecnie zajmują rozmaite stanowiska państwowe i w większych handlach amerykańskich a zatem już wydało owoce swojej pracy.

Przy wyborze zakładu naukoworodzice powinni zastanowić się gdzie i u kogo umieścić swoje dziecko.

Chicagojskie Kolegium św. Stanisława K. pod opieką O. O. Zmartwychwstańców niezem nie ustępuje podobnym zakładom obconarodowców i mamy nadzieję, że wkrótce zasłynie szeroko i daleko jak wszystkie Kolegia O. O. Jezuitów, które są znane na całym świecie.

Niestety tylko że jesteśmy zawsze uprzedzeni do tego co nasze a chwylimy obce.—Im więcej nabieramy zamiłowania do naszego co polskie, tym więcej przekonamy się że uprzedzenia nasze krzywdę moralną nam przynoszą.

Zwracamy uwagę młodzieży i rodziców, którzy chcą wybrać odpowiedni zakład wyższy naukowy, na odezwę Wiel. Ks. J. Kraszyńskiego Rektora Kollegium św. Stanisława K. w Chicago, umieszczonej w tym numerze, a z pewnością wybiorą ten zakład, jako jedyny Wyższy Katolicki i Polski Zakład Naukowy odpowiedni dla naszej młodzieży i błogosławieństwa niebu, za dobrodziejstwa, jakie rozsiewa ten jedyny nasz świecznik narodowy.

Mysli i Zdania

Żle, kiedy dla swych zalet kto drugiem ubliża, ma każdy co go szczyty, ma co go poniża.

Czyń dobrym i złym dobrze, mając to na względzie, że i pierwszych przybędzie, i drugich ubędzie.

Dziś pracuj, dziś czyni dobrze, jutro dzień niepewny, nie zbierze plonu z roli, kto siał w czas niesiewny.

Nikt jeszcze sobie zemstą dobrze nie usłużył, lecz każdy złe pogorzył, kto jej tylko użył.

Zapisujcie
"GŁOS POLSKI"

Do Zbawcy Świata.

Ciągle z pokorą, z pokorą jedną
Płynię codzienny do Ciebie ten
śpiew,
Boże, o Boże, nad Polską biedą
Twój sprawiedliwy zawisną gniew!

Tys sprawiedliwy, Panie, o Panie!
Nasze cierpienia widzisz i znasz;
Niechaj to wspólne nasze wołanie
Dojdzie do Ciebie, o Zbawco nasz!

Ile ran Panie, zadano Tobie
Wśród szatańskich, dręczących
prób,
Tyle dziś ofiar zamyka w sobie
Świeżo wniesiony męczenników grób.

Ileś wydeptał cierni i glogów,
Głosząc nowego zakonu Chrześc.
Tyle zabitych dzisiaj od wrogów
I zamęczonych—w Sybirze jest.

O tak nasz Zbawco, Polska, w okowach
W cierniach katuszy, w niemocy
swej,
Wśród nieprzyjaciół w bluźnierczych słowach,
To krzyż golgocki męczarni Twojej!

Dziś się w niej iskra żywotnej siły
Wśród dręczących boleści tli,
Serca Polaków dziś się złączyły,
W Tobie nadzieja i pomoc lśni

Teraz szukając ulgi u Ciebie
Cicho błagamy w modlitwach swych
Ojca Twojego na Niebie,
W Twoim imieniu, dla zasług
Twych.

Przepuść nam grzechy, Sędzio łaskawy,

Wolność Ojczyzny na zawsze wróć,
Wspieraj, o wspieraj Polaków sprawy,

Wznies poniżonych, a pysznych
zrzuc!

Nie daj upadąć w dzikiej rozpacz,
Z nami bądź zawsze i wojuj sam!
Ale nie karaj naszych siepaczy,
Oni nie wiedzą, co czynią nam!

Zawsze z pokorą, z pokorą jedną
Wzanosim do Ciebie codzienny śpiew
Zmiłuj się, zmiłuj nad Polską biedą,
W błogosławieństwo przemień swój gniew!

Rozmaitości.

Wielką osobliwością na przyszłorocznym wystawie paryskiej będzie—sztuczny wulkan. Nieczem wobec tego są podobno wszelkie wynalazki, mające w podziw wprawiać gości przyszłej wystawy wobec nowego projektu, jaki podał pewien inżynier francuski. Zamierza on zbudować na placu wstawowym wulkan z kraterem, zięjącym w skłębione opary i wylewającym potoki lawy ognistej. Zabawka ta wznosić się będzie do wysokości stu metrów ponad poziom ziemi. Średnica wulkanu wynosi 150 m. a obwód jego u podstawy 450 metrów. Koszt wzniesienia wulkanu obliczył wynalazca na 6 milionów franków. Grzbiet góry ozdobią najpiękniejsze ogrody, pełne wodotrysków, kwiatów i bogatych domków i altan. Nadto u podnóża wulkanu wzniesie się przepyszný budynek w którego wnętrzu szeregi kinematografów odtworzą oczom zdumionych widzów najdonioślejsze wypadki z ubiegającego stulecia. I sam wulkan będzie miał praktyczne zastosowanie. Oto wewnątrz ognistej góry będzie można oglądać „raj i czeluście piekielne” pełne skarg i jęków potępionych.

Agientów
naszego pisma, poszukujemy w każdej polskiej kolonii. Kto by sobie życzył podjąć się pracy dla nas, raczy zgłosić listownie warunki.

Zapisujcie sobie „Głos Polski” jest to pismo katolickie, postępowe, bezstronne, nie zależy od żadnej partji, klki lub obozu, lecz poświęcone interesom całej Polonii.

Płaćcie prenumeratę za „Głos Polski”!



Pijcie tylko piwo z browaru, Grand Rapids Brewing Co., najlepsze piwo na świecie.

C. DYTKEWICZ, Polski Balwierz.

3 STOCKING ST.
COR. W. BRIDGE ST.

Poleca się względem Sz.
Rodaków.

NAWIĘKSZY SKŁAD KSIAŻEK, FIGUR I OBRAZÓW.

A. Przybylskiego,
pod num. 896 - 32 ul.

Chicago Ill.
Poleca Sz. Publiczności rozmaite książki do nabożeństwa i powieściowe, Obrazy Religijne i Narodowe, Figury, Krzyże i t. p. Artykuły treści Religijnej, po najniższych cenach.

Rademacher & Mantei,

Polecają swą,

GROSERNIĘ

i skład innych artykułów spożywczych drobiazgów.

Dobrowe herbaty i kawy specjalności. Damskie i męskie garnitury. Mówimy po Polsku.

140 W. Bridge St.

GAMBRINUS HALL.

94 CANAL ST.

Wyborne piwa, portery, wódki, likiery i znakomite cygara, oraz kaski o każdej porze.
J. HEINZ, Właściciel.

A. STILLER,

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wyrabia pełnomocnictwa i świadczy o spadku majątkowym ze starego kruju, wypożycza pieniądze, Sprzedaje i renowuje domy, Agencja kart okretowych na najlepsze linie, Ubezpiecza od ognia domy i t. d.

Ofis 117 West Bridge St.
mieszk. róg 7-ej i Davis st.

Prawo

obowiązujące czytelników gazet.

1. — Abonent, dopóki wyraźnie nie orzekł, iż nie życzy sobie, aby mu posyłano gazetę, będą uważani za pragnących ją nadal abonować.
2. — Jeżeli abonent odmówi gazetę, może ją wydawać dalej posyłać, dopóki wszelkie zaległości nie zostaną zapłacone.
3. — Jeżeli abonent, zaniedbując lub wzbraniając się odbierać gazetę z poczty, do której one były przysyłane, będą trzymani w odpowiedzialności, dopóki nie zapłacą swego rachunku i nie nakażą zatrzymania dalszego przysyłania swego pisma.
4. — Jeżeli abonent wyprowadzi się do innej miejscowości bez zawiadomienia wydawcy, a pismo jest wysyłane pod dawniejszym adresem, trzymani są w odpowiedzialności.
5. — Sady zawyrokowały, że wzbranianie się odbierania gazet z poczty, jako też wyprowadzenie się, nie pozostawiający względem nich dyspozycji, równa się prawie rozzumieniu oszustwu.
6. — Osoba, odbierająca i zatrzymująca gazetę, zarówno czy ją zamówiła czy nie, jest podług prawa uważana za abonenta.

Płaćcie prenumeratę

za „Głos Polski”!

Dobre twarde drzewo

kolonowe, i sosnowe rzniete C. F. P. suche, po nattańskich cenach.

Skład na 2ej & G. R. & I.
Office 21 W. Bridge st.
Peterson's Ice & Coal Co.

T. C. Skaryszewski

83 Stocking st.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Sporządza pełnomocnictwa w polskim, ruskim, niemieckim i angielskim językach. Spisuje akty, testamenty i t. p. dowody prawne; egzaminuje abstrakty;

wysła pieniądze do starego kraju; winduje spadkobierstwa,—
sprzedaje domy i loty.

PORADA PRAWNA

we wszystkich interesach krajowych i zagranicznych.—

.....Honorarium umiarkowane.....

P. C. Shickell,

24 CANAL ST.

Nad składem Giant Clothing Co.
TELEPHONE 165.

Ubezpiecza od

OGNIA

nieruchomości,

Sprzedaje Domy i Loty, wypożycza pieniądze, zafatnia wszelkie zymności notaryalne.
Mieszka 29 W. Broadway.

Barbara Mielbrink.

z I. męża Schmit.

DOŚWIADCZONA AKUSZERKA

przeszło 25 lat praktyki, poleca się pamięci szanownych rodaczek. Zarem stawia zrzeczenie bańki i pijawki.

259 Stocking St.

Maryanna Rutkowska

Examinowana Akuszerka

166 4ta ul., 2gie piętro,

Stawia bańki, usuwa reumatyzm. Poleca się łaskawej pamięci swoich rodaczek. Usługa w każdej porze dnia i noy.

SKŁAD RZEŹNICZY

pod nrm. 199 na rogu 5ej i Davis str.

Stan. Miskiewicz.

Poleca Sz. Rodakom najlepsze i najświeższe mięso, szynki wędzone, kiszki, kiełbasy i inne wyroby mąsarskie, po najniższych cenach.

Po co pisać

50 albo 100

Zaproszeń

Na ślub, i to w czasie, kiedy każda chwila narzeczonych jest zajęta przygotowaniem się do tej uroczystości, jeżeli za ta nie pieniądze można dostać drukowanych tyle, ile potrzeba, bez pracy i kłopotu? Przyjdźcie do drukarni „Głosu Polskiego” pokazemy Wam rozmaite bardzo gustowne gatunki papieru na zaproszenia, do wyboru. Na żądanie redagujemy zaproszenie bezpłatnie.
Ofis otwarty co wieczór do godziny 9-ej.

W POCIE CZOLA.

Z DZIENNIKA DOROBKIEWICZA.

spisał

J. I. Kraszewski.

(Ciąg dalszy.)

Nowicjat w szkole jak wszystkie dzieci przeżyć musiałem, nabitę mnie w początkach, pokutowałem nie raz za drugich, placzący powracam ze szkoły—ale wprędce się mój los polepszył.

Nie mogło tego inaczej wytłómaczyć jak osobiście opieką opatrności nademną, że do nauki miał ochotę niezmierną, a i łatwości uczenia się wielką; pamięć miałem Bóg obdarzył i uporem, który na dobre wychodził, bo choć mi się w czem nie udało, animuszu nie traciłem nigdy.

Todoś, który drwił ciągle ze mnie wkrótce zaczął mi zazdrościć. Śmiał się z mojej gorliwości, z mojego ślepienia przy kaganku po nocach. Gasił często światło i płał psikusy bolesne, ale że cicho je i pokornie znosił, w końcu przestał musiał, bo mu nie robiły przyjemności.

Ks. Brzeski przekonawszy się że nauka mi idzie dobrze, że mój preceptor chwalił mnie i obiecywał wiele, coraz się więcej przywiązywał, jak do dzieła rąk swoich.

Miało się to w początkach skończyć na elementarnej szkółce kościelnej, czytaniu, pisanii, rachunku i tej odrobinie łaciny, która do ministrantury była potrzebna. Później postanowił Wikary pozwolić mi chodzić do szkoły, napomykając że mógłbym wstąpić do seminarjum i poświęcić się stanu duchowemu.

Nie miałem ja nie przeciwno temu, ale szczerzego powołania do suttany nie czułem.

Jednakże jeśli gdzie to tu nabrać bym go był powinien. Opiekun mój był kapłanem głębokiej wiary, pobożnym, w pełnieniu obowiązków niesłychanie gorliwym. Czas którego nie spędzałem w szkole, lub na posługach, schodził w kościele zwykłe, służeniu przy mszy i niesporach i na praktykach religijnych. Byłem też pobożnym, ale—śniło mi się co innego nie sukna kapłańska, którą ks. Brzeski za najdosłojniejszą na świecie uważał.

Pomimo spadku który nieco polepszył położenie opiekuna mojego, był on tak dobroczynnym, tak nieopatrny i łatwego serca, że gdy już do szkół wstępował jasnym było dla mnie iż stawałem mu się ciężarem.

Usługi moje nie mogły tego opłacić co wydawał na odzież, książki, i wyżywienie moje. Nigdy on mi sam nie dał tego poznać—lecz mnie się oczy otwierały, a Todoś też nie szczędził mi wymówek że ja to darmożadem jestem na łase. O sobie tego nie mówił, choć w istocie nie robił prawie nic, wyderfał miał różne po miesiące się włożyć, często napity powracał, księdza oszukiwał i czasem mu jeszcze co burknął.

Ale to był świętej cierpliwości człowiek. Być może iż mi się też na swobodę trochę wyrwać chciało, ale i to że mi wisi na łase także dolegało tak że mój powiódł myśl własną siłą zarobienia sobie na kawałek chleba. Umiałem tyle że korzpetytorem mógł zostać. Jeden z księży profesorów już mi nawet podawał, że nie miałby nic przeciwko temu.

Wahałem się nie wiedząc jak do tego przystąpić i niewiedzącym się nie okazać mojemu dobroczyńcy.

Utrzymujący uczniów przy Grodzkiej ulicy niejaki Karpowicz, który sam bakałarzem był, ale w mieście się tem i owem żywiąc, mając dużo znajomości nie bardzo chciał pilnować studentów, raz mnie koło Dominikanów spotkał, choć mnie mało znał, zagadnął niespodzianie:

—Ja od kiedza prefekta wiem żeś uciec pilny mógłbyś mieć kawałek chleba a w przyszłości krescytywę. Co będziesz u księdza wisi na łase? u mnie dostaniesz stół i stanęję darmo, a i na odzież się znajdzie i na buty. Przy godach lub na Nowy rok nie bez tego aby koleży nie było... Ja już oczów nie mam... Rozmyśl się.

Chciał iść, zatrzymałem go.

—Nie byłbym od tego—rzekłem

—i za łaską jego uniżenie dziękuję—ale nie godzi mi się dobroczyńcy mego tak rzucać i gardzić sercem jego.

Ruszył ramionami Karpowicz.

—Niech pan sam z ks. Wikarym pomówi o tem, jam gotów.

—A no, dobrze—odparł bakałarz i poszedł.

Drugiego dnia gdy jakoś nie stychać nie było, myślałem że się to rozchwiało, aż wracając ze szkoły znajduję Wikarego chodzącego żywo po izbie.

—Cóż to ci się u mnie sprykrzyło? Żle ci? Był u mnie Karpowicz. Co to jest? cheesz na swój chleb iść?

Padłem mu do nóg.

—Ojcie mój!—zawolałem—całe życie służę ci gotów i nie odśłużyłbym ci co ty uczynił dla mnie—ale. Bogiem się świadczę, czuję że jest ciężarem. Nie wiele usłuży a kosztuję dużo... Czemuż gdy Bóg siły daje i sposobność nie zwolnić dobrodziejowi ciężaru?

Ksiądz, jak był skłonny do łez, rozczulił się, rozplakał, poczęł mnie ścisnąć—i nie miał co odpowiedzieć.

—Dla tego jednego—rzekł cicho—aby cię ten Todoś niepoceziwy nie psuł, gotowem cię puścić.

I wnet się poprawił ks. Brzeski.

—Nie powiadam ja aby z tego Todosa nie być nie miało. Jest w nim i dobrego wiele, ale nim się to piwo wyburzy! To natura inna.

Potem zakłopotał się tem że do Karpowicza iść miałem.

Nie moge ja i nie godzi mi się Karpowicza potępić—rzekł. Jestto człowiek w gruncie dobry, nie bez zdolności, ale się już opuszcza, a żonę ma—choć i kobietę dobrą, nie mówię, ale impetyczkę i lubiącą się kłócić. Będiesz miał próbę cierpliwości w tym domu.

Powtarzam ci, ludzie to nieźli, ale każdy ma swe przywary.

Karpowicz któremu mnie polecono, tak naglił i nalegał, że mimo obawy, trzeciego dnia już przeniósłem się do niego.

Pożegnanie z ks. Brzeskim było ławne. Zaklinał mnie abym mu o sobie znać dawał, aby jeśli mi źle będzie—powrócił do niego. Błogosławił mnie, opatrzył i poszedł płakać a modlił się.

Z Todosiem rozstanie było weale inne. Urwisz łatwo mógł obrażać że na niego spadną te posługi, które ja cichaczem spełniać musiałem. Nie smakowało mu i to że na korzpetytora wychodziłem co już było pewną dystynkcją. Zły wreszcie i za to był na mnie że ks. Brzeski tak czule rozstawał się ze mną.

—Idź, idź—mówił w boki się wzywając—popróbuj teraz dopiero takiej doli jakiejś wart! Świętośzku ty, faryzeuszu, pochlebco jakiś.

Dom i gospodarstwo państwa Karpowiczów, którzy zajmowali dół kamienicy od ks. Dominikanów trzymali siedmiu studentów, nie bardzo było zachęcającą dla tego który im miał służyć.

Chłopcy byli wszyscy prawie dziećmi niezamożnych rodziców, którym ledwie na ordynarję, okrasę i odzież dla dzieci stawało. Pacioli bardzo mało, żywność na furach dostarczało się „in natura.” Utrzymanie też było nadzwyczaj proste, oszczędne, bo Karpowicz na niem dla siebie jeszcze i dwójga dzieci coś oszczędzać musieli. Karpowicz popsyty był życiem miejskiem i stosunkami z palestrą. Miał się za bardzo mądrego człowieka, lekcewazył drugich, a w rzeczy próżniak był i lubił siedzieć po szynkach. Prawda że swadę miał ogromną, gębę wyprawną co się zowie, i gdy mówił można się było po nim spodziewać rzeczy nadzwyczajnych, lecz na języku u niego kończyło się wszystko. Dawał złote rady, miał łatwość sofistykowania nadzwyczajną, kota ogonem przewrócić nie go nie kosztowało, przegadał i przekrzyczał każdego—ale zrobić nic nie umiał. Malkontent wiekuiaty, ludzi wszystkich za nie miał, najmilej mu było z błotem zmieszać każdego i pocziwej nitki nie zostawić na nikim. Zie mu było co się na świecie działo, szczególnie dla tego iż on, człowiek tak wielki, bakałarzem posiwał niczego się nie dorobiwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nadesłane.

Grand Rapids, Mich.,
19 Lipca 1899

Towarzystwo św. Wojciecha ocknęło się nareszcie z uśpienia i poczyniło latać dziury w płotach swego Towarzystwa. Dziury porobili „przyjaciele” Przemysłowcy pod pretekstem solidarności bratniej, odmawiającemu członków. Na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytem w Poniedziałek 17 Lipca na, którym prawie wszyscy członkowie byli obecni, przyjęto jednogłośnie cały szereg pożytecznych i zbawienych rezolucyj mających na celu załatwienie dziur i utrzymanie się ściśle konstytucji, przez członków, jeżeli nie pragną przyznać jej słuszność, jeżeli zważy że w mieście w którym jest tyle różnych Towarzystw, i wszystkie mają wstępne podług wieku. To Towarzystwo, które przez całe 5 lat werbuje członków **at cut rates**, czyni to nie w innym celu, jak aby rujnować inne Towarzystwa.

Dalej żyjemy tu w kraju republikańsko-demokratycznym, gdzie każdy obywatel jest równy i równe prawo ma do wszelkich urzędów jeżeli tylko posiada odpowiednie kwalifikacje. Rozdawanie więc urzędów, czy robot miejskich pod warunkiem że aplikat zapisuje się w ręce **przeciwne konstytucji tego kraju**. Do aobót miejskich mają prawo **tax payers**—a nie przemysłowcy. Ci więc co takie roboty rozdają powinni pamiętać, że gdy przyjdzie do wyborów to nie sami tylko przemysłowcy, lecz cały lud będzie sądził o ich cnotach i zaletach w urzędzie.

Prawem kaduka towarzystwo przemysłowców przywłaszczyło sobie jakieś zwierzchnictwo nad innymi Towarzystwami i myśli ocy amerykański politykierów za posre dniem miejscowych gazet. Ogół marzono zbyt śmiało, ale nawet nie zaradziła klęsce, ciężę ej nad światem jak śmiertelna zmoza: nie wskazała, jak się pozbyć zbrojnego pokoju, jak powstrzymać rozwój militarizmu. Wszystko będzie szło jak dotąd: będą powstawały bez przerwy nowe puki, nowe twierdze, nowe machiny mo-dreze, a ilekroć powstanie zatarg, zawsze zbrojne potęgi same osądzą, czy warto wezwać sąd rozjemczy, czy też lepiej odrzuć zagrmieć z dział.

Tak bardzo to się nie różni od tego, co dotąd zawsze było, bo przecież skoro rywały dyli że przygotowani do walki, [lub gdy szło o drobnostki, to się chętnie wdawali w rokowania i nawet przystawali na pośrednictwo.

Więc różnica tylko ta że co przedtem robiło się, gdy się chciało, teraz stanie się regułą, ale nieomylną, i zaledwo teoretyczną.

Rennes, Francja—Wobec zbliżającego się drugiego procesu Dreyfusa, mającego się odbyć 7 sierpnia, rząd robi wielkie przygotowania. Zakładają tu nowe linie telefoniczne i telegraficzne, urlopowani oficerowie zostali powołani do pułków, żandarmi dostali nowe hasło a minister wojny wydał instrukcje, jak zgnieść demonstracje. Gmach sądowy zostanie otoczony nowym płotem.

Obyw. S.A. Kurdelski, box 55, Hilliards Mich.

W Detroit, Mich. obyw. Mikołaj Jurkiewicz, 162 Lasalle ave.

A.W.Nagawiecki w Bremond, Tex.

Wszyscy wyżej wymienieni obywatele uprzedzają się do przyjmowania penumery, robot drukarskich, ogłoszeń i kolektowania za takowe pieniądze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZE ŚWIATA

—W Konstatynopolu aresztowano 4 oficerów z najbliższego otoczenia sultana. Należeli do spisku i zamierzali pozbawić swego pana tronu.

—Na pokładzie angielskiego kontr-torpedowca „Bullfinch” wydarzyła się eksplozja, skutkiem której 9 osób zostało pozbawionych życia.

Jednemu z marynarzy kawał rury oderwał całkiem głowę od kadłuba.

Pisma rosyjskie donoszą, że choroba, grasująca w okolicach nawiedzonych głodem która uwarzana jest zwykle za szkorbut, zdaje się z nim nie wiele mieć wspólnego lecz jest podobno daleko straszniejszą. Daje ona powód do wielkich obaw, podobnie jak dżuma albo cholera, a to wskutek niszczącej swojej siły i nadzwyczaj wielkiej zaraźliwości.

Pierwsze symptomy jej, mianowicie zajęcie gardła i t. d., przypominają bardzo szkorbut, lekarze zaś, którzy obserwowali ją w dalszych stadyach, są pod względem dyagnozy w wielkiej wątpliwości, gdyż dalsze objawy mają charakter szczygłny, a samizkorbut bardzo mało przypominający. Przedewszystkiem zwraca uwagę szybkość procesu gnicia, który nie zostaje w tyle za dżumą lub cholerą, a nie zachodzi w wypadkach szkorbutu, przy którym trwa niekiedy przez całe miesiące. Tak np. musiano pacjentowi który za padł na tę chorobę już drugim dniu obie nogi amputować, a za raz następnego dnia nastąpiła śmierć.

Zaraźliwość choroby jest przerażająca: z dwóch wypadków tworzy się w ciągu kilku dni kilkadziesiąt. Widocznie idzie tu o nową jakąś straszną chorobę, która się rozszerza po całej Rosji i podobnie jak dżuma tysiące ofiar za sobą może pociągnąć a to tem bardziej, że nie rozszerza się ona za pomocą bezpośredniego dotknięcia się zarażonego, lecz przez powietrze.

Konferencya pokojowa w Hadze potwierdziła przywileje Czerwonego Krzyża i rozszerzyła je na wojny morskie, nie zgodziła się wszakże na zmniejszenie sił zbrojnych w czasie pokojowym i utworzyła „stałą izbę sądu rozjemczego”, o której wyroki żabne z mocarstw dbać nie potrzebuje.

Konferenoya nietylko że nie potępiła wojen, nie utarowała drogi do „wieczystego pokoju” o czem marzono zbyt śmiało, ale nawet nie zaradziła klęsce, ciężę ej nad światem jak śmiertelna zmoza: nie wskazała, jak się pozbyć zbrojnego pokoju, jak powstrzymać rozwój militarizmu. Wszystko będzie szło jak dotąd: będą powstawały bez przerwy nowe puki, nowe twierdze, nowe machiny mo-dreze, a ilekroć powstanie zatarg, zawsze zbrojne potęgi same osądzą, czy warto wezwać sąd rozjemczy, czy też lepiej odrzuć zagrmieć z dział.

Tak bardzo to się nie różni od tego, co dotąd zawsze było, bo przecież skoro rywały dyli że przygotowani do walki, [lub gdy szło o drobnostki, to się chętnie wdawali w rokowania i nawet przystawali na pośrednictwo.

Więc różnica tylko ta że co przedtem robiło się, gdy się chciało, teraz stanie się regułą, ale nieomylną, i zaledwo teoretyczną.

BROWAR

Petersen i Damskey

Właściciele.



Piwo z Browaru pod Białym Orłem jest jedno z najlepszych w mieście, a więc Druhy pijcie Piwo z Browaru Damskiego, ono daje moc, siłę i pokrzepienie w strapieniach i rozwesela w smutkach.

Valley City Bakery O. A. Gillett,

162 7-th. Street.

Polska Piekarnia,
Fr. Lecińskiego.

Poleca Sz. Rodakom swoje pieczywo zdrowe i smaczne. Popierają swoje Rodaka.

Pierwszorządny Fotograf
122 MONROE UL.

and Mores's Department Sztozem

JULIUS. A. J. FRIEDRICH.
30 32 i CANAL ST.

Fortepiany
i Organy

Nuty i Muzykalne przybory. Największy wybór. Najniższe ceny.

GEORGE C. BRATT,
SALOON,

282 Bridge Street.

Zawsze na składzie najlepsze wina wódki, likiery i cygara. Piwo butelkowe do familijnego użytku.

Chas. Gritzka,
139 W. BRIDGE STREET.
Polski Saloon

Poleca Sz. Rodakom najlepsze wina, likiery, cygara i przekąski Usługa skora i gościnność staropolska.

Skład Rzeźniczy.
LEONA CENTILLEGIO,
53 STRAIGHT ST.

Poleca Rodakom najświeższe mięsa i wyroby massarskie,

Polska Piekarnia i Grosernia
M. F. B. Sempowski
właściciel,
145 W. Bridge St.

Świeże, zdrowe pieczywa i artykuły spożywcze, taniej i sumieniej niż u obconarodowców.

Wm. Koch.

Przedsiębiorca Pogrzebowy i Karawaniarz,

Poleca się Sz. Publiczności. Również wynajmuje powozy na spacer, wesele i t.d. przejazdki po najniższych cenach.

45 W. BRIDGE ST.

STAJNIA POD NUM. 11 - 13 SCRIBNER ST.
TELEFON. 413.

Grand Rapids
Steam Laundry,
234 W. Bridge Street.

POLSKA PRALNIA
M. POGODZINSKIEGO.

Robota sumienna. Ceny najprzystępniejsze. TELEPHONE. 2341.

SMOKE
Royal Major

Best 5-ct. Cigar on Earth.

DOKTOR KALLMERTEN
Leczy
Choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci o wiele skuteczniej, niż którykolwiek inny specjalista w tym kraju.

Ofiaruje \$100
każdemu lekarzowi, który wykaże się tyłoma uleczeniami trudnych i niebezpiecznych chorób do konanymi w takim samym przeciągu czasu w jakim je on uskutečnił.

Dr. Kallmerten otrzymał dyplom lekarski 30 lat temu, przez długi czas podróżował za granicę w celu uzupełnienia studiów, był także w Indjach i Południowej Ameryce, Ma swoje własne laboratorium, medycyny przyrządza ze świeżych ziół i korzeni. **NAPEWNO WYLECZY** wszelkie choroby mózgu i systemu nerwowego, jak paraliż, epilepsję, neuralgię, ból głowy, dzwonienie w uszach, bezsenność, cięcenie z uszu, katar nosa i gardła, bronchitisa, astmę, początkujące suchoty, palpitacy serca, katar żołądka i kiszek, dyspepsję, wzdęcia, nudności, wymioty, zawrót głowy, utratę apetytu, zatwardzenie żołądka, biegunkę, kolki, robaki, hemoroidy i t. p., wszelkie nieczystości krwi, choroby wątroby, hypochondryę czyli chorobę śledziony, choroby nerw, pęcherza i organów rodniczo-moczowych, reumatyzm, wodną puchlinę, żółtaczkę, otyłość, febrę i malarję, oraz wszelkie choroby skórne, wrzuty i nabrzmienia, wrzody, rany, eczema, świerz, krosty, piegi, łupież, wypadanie włosów, kołtuny, oraz uszuwa niepotrzebne włosy.

Wszelkie choroby prywatne mężczyzn i kobiet oddzielone lub nabyte jak syfilis i gonorea oraz wszelkie osłabienia organów rozrodczych leczy szybko i trwale. Wszystkie choroby kobiece, jak opadanie lub zapalenie macicy, białe upływy, za czysty odpływ krwi, bólesci poporodowe, ból w piersiach, ból poniżej krzyżów, bolesne i skłape peryody oraz niepłodność leczy z zupełnym skutkiem. **Chocby chroba była nawet bez nadziei uleczenia, pisz do Doktora Kallmerten, opisz dobrze słabość, podaj pięć (czy więcej) chorób z których wiesz, waga i temperament pacjenta, załącz 2-centową markę pocztową, wypisz swoje nazwisko i adres wyraźnie, a odwróty pocztą dostaniesz PORADĘ BEZPŁATNIE i rzetelną i wiarogodną opinię Doktora czy choroba jest do wyleczenia czy nie. NIE ZWLEKAJ, ALE PISZ ZARAZ.** Adres:

DR. F. J. KALLMERTEN,
TOLEDO, OHIO.

A NEW DEPARTURE
A Radical Change in Marketing Methods as Applied to Sewing Machines.
An original plan under which you can obtain easier terms and better value in the purchase of the world famous "White" Sewing Machine than ever before offered.

Write for our elegant H-T catalogue and detailed particulars. How we can save you money in the purchase of a high-grade sewing machine and the easy terms of payment we can offer, either direct from factory or through our regular authorized agents. This is an opportunity you cannot afford to pass. You know the "White," you know its manufacturers. Therefore, a detailed description of the machine and its construction is unnecessary. If you have an old machine to exchange we can offer most liberal terms. Write to-day. Address in full.

WHITE SEWING MACHINE COMPANY, (Dep't A.) Cleveland, Ohio.

Wiadomości Miejsce.

W niedzielę 30 Lipca w lasku farmy Weiricha, w tak zwanym „Cleveland Grove” przy Valley ave. naprzeciwko 4ej ulicy odbędzie się piknik Towarzystwa Narodowego; należy spodziewać się że będzie nadzwyczaj ludno i gwarno na tej zabawie z powodu tego że blisko i nie pociągają za sobą kosztów przejazdu. Towarzystwo zagodziło doborową orkiestrę dla rozrywki biesiadników. A że każdy z nas chętnie chce spędzić wolny czas w większym gronie i podczas skwaru słonecznego nie dusić się w domu, lecz na świeżym powietrzu, w cieniu, przeto pewno każdy też chętnie pospieszy na ten piknik.

Mają być urządzone wyścigi w miechach i wie le innych rozrywek.

Od 1 Lipca p. Bronisław Wośński nabył od p. F. Stankiewicza saloon pod nr. 223 11ej ulicy, —gdyż p. Stankiewiczowi było za trudno prowadzić jednocześnie dwa interesy, t. j. saloon i grosernię.

Wośński jest młodym człowiekiem i od 27 lat przebywa w naszym mieście. Ma bardzo wielu przyjaciół nawet i wśród obcozawodowców, dla tego liczy na szerokie poparcie. Zaopatrzył swój saloon w doborowe trunki i przyłożył wszelkich starań do zjednania sobie jak największej liczby przyjaciół. —Życzymy powodzenia.

22 Lipca zmarł Władysław Dzieniszewski członek chóru św. Cecylii. Pogrzeb odbył się we środę.

Nieboszczyk był samotny i prowadził grosernię pod nr. 123 S. Jefferson. Niech ziemia obca leką mu będzie!

Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Św. Wojciecha, pomiędzy innymi, uchwalono zorganizować ze wszystkich Towarzystw Kościelnych stały Polski Polityczny Klub i obrano Komitet który ma się zająć tą sprawą.

Nowa księga adresowa (City directory) naszego miasta już uka zała się handlu; zawiera bardzo wiele nowych nazwisk i pokazuje zmiany wzrostu ludności naszego miasta.

Podczas upału w ostatnich dniach były dwa wypadki udaru słonecznego.

Państwa Fr. Stankiewicz zam. 223—11ej ulicy spotkało nieszczęście. 10 letnia ich córeczka Zofia umarła w zeszłą środę o 8 1/2 godz. rano na paraliż. Pogrzeb odbędzie się pewnie dzisiaj w piątek.

Kolegium

Sw. Stanisława K.
w Chicago.

Nowy rok szkolny w Kolegium Św. Stanisława K. rozpocznie się 1go Września b. r. Kurs nauk kolegium obejmuje dwa wydziały:

Wydział klasyczny, pięcio letni;
Wydział biznesowy (kupiecki) trzyletni.

Zupełne utrzymanie w zakładzie wraz z szkolną opłatą wynosi tylko \$175 rocznie.

O katalog lub o bliźsze informacje zgłosić się należy do niżej podpisanego:

Ks. J. Kruszyński, C.R.
Corner Noble & Ingraham sts.
CHICAGO, ILL.

Sprawy Towarzystw.

Kwartalne posiedzenie Towarzystwa św. Izidora Oracza, w parafii św. Stanisława B. i M. odbędzie się w przyszłą Niedzielę, 30 Lipca, po nieszporach, w szkole na które proszeni są przybyć nie tylko członkowie ale i nowi kandydaci, którzy życzyliby sobie należeć do tego towarzystwa.

Nie zapominajmy o pikniku towarzystwa Narodowego, który odbędzie się w przyszłą Niedzielę. Gorąco i duszno w domu, a więc w las, Tam piwo Damskiego napewno ochłodzi nas.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym, a specyjalnie członkom Chóru Św. Cecylii za wzięcie udziału w pogrzebie s. p. Władysława Dzieniszewskiego, zaszczepając tym wszystkim „Bóg zapłać.”

Małg. Dzieniszewska, matka.
J. Dzieniszewski, brat.
L. Dzieniszewska, siostra.

HUMORYSTYKA.

—Dzień dobry jejmości.
—Dzień dobry przez urazy, dziękuję za grzeczność.
—A mężulko czy zdrowo?
—Już Bogu dzięki dwa lata jak umarł.
—Doprawdy? a coż to mu było?
—Doktorzy powiedzieli, że na godzinę przed przed śmiercią życie na apopleksję zakończył.

Pani ekonomowa, jadąc do Warszawy z dwoma corkami, miała w bryczce także dwie gęsi. Stanąwszy na rogatce i zapytana co wiezie, odpowiedziała: „Tylko dwie gęsi.”

Dozorca rogatkowy nie widząc nie innego tylko owe córki, rzekł: „Od takich gęsi nie się nie płaci.”

Dawniemi czasy w Londynie kobiety nie występowały na scenie. Byli to mężczyźni przebrani, którzy spełniali role kobiece. Pewnego razu Karol 11 zniecierpliwiony czekaniem na rozpoczęcie widowiska, rozkazał aby dyrektor z tego się wytłómaczył.

Dyrektor przybywszy rzecze: „Królowa nie jest jeszcze ogolona.

Djabł Ewę po włosku zwodził Ewa Adama po czesku, Bóg ich po niemiecku gromił, ani oś zaś po węgiersku z raju wygnał.

—Walek! Dziś wyjeżdżamy na wizytę. Przygotuj mi mundur, przypinaj order y, rozumiesz?
—Proszę jasnie pana a krzyż pański także?

—Co? Ale gdzież tam moja mój żona zostaje w domu.

—Wszystko mi się zdaje, że żona po twojej śmierci, powtórnie za mąż pójdzie,
—Daj Boże! przynajmniej jeden śmierć moją opłakiwać będzie.

—Jaka część mowy jakko?
—Rzeczownik.
—Bardzo dobrze—a jakiego rodzaju?
—To zależy od tego, co się z niego wyłęgnie: kogut czy kura.

Prosimy

Wszystkich naszych prenumeratorów z Hilliards i okolicy o łaskawe uiszczenie się z prenumeraty za nasze pismo na ręce p. Adamczyka lub naszego agenta p. Kordelskiego, gdyż wydawnictwo pisma na początku swej egzystencji, nie może posyłać gazety pewien czas na kredyt, bo początek jest trudny.

Drobne Ogłoszenia.

Sławny Dom F. Ad. Richtera i Spółki, wyrabiający słynny w całym świecie „Kotwiczny” Pain Expeller otrzymał na różnych wystawach między narodowych 33 medale. Wielka ta liczba odznaczeń, świadczy jak najdobitniej o doskonałości Pain Expelleru. Specyjalnością tego Domu, jak to dowodzą liczne świadectwa lekarskie, są niezmierzające środki, na reumatyzm, neuralgię i podobne choroby. Cena flaszeczki 25 i 50 centów.

Każdy z polaków jeżeli chce nabyć, sprzedać lub wydzierżawić swoją nieruchomość, również jeżeli poszukuje pracy, — powinien się ogłosić w miejscowej gazecie.

Mamy do sprzedania na nadzwyczaj przystępnych warunkach i łatwe wypłaty kilka domów i lotów, jak również piękne i żyzne farmy niedaleko od Grand Rapids. Ktokolwiek posiada gotówkę \$300-500 dolarów może zostać właścicielem własnej nieruchomości. Szczegółowe wiadomości i bliźsze informacje zasięgnąć można w redakcji „Głosu Polskiego”.

Uwaga.

Mamy do sprzedania rozmaite książki powieściowe i obrazy Kościuszki i Pułaskiego. Sprzedawać będziemy nadzwyczaj tanio! Książki do nabożeństwa i obrazy religijne nadejdą wkrótce!

Do Wydzierżawienia

bardzo tanio duży i obszerny sztor zdatny na saloon, grosernię lub inny podobny byznes. Wiadomość w redakcji „Głosu Polskiego.”

Darmo! Dla cierpiących.

Każdy z naszych obywateli który cierpi na ogólną niemoc, nerwowość, katar żołądka, katar spowodujący słaby wygląd, ból głowy, złą pamięć, bezsenność, nerki, gonorrhea, syfilis, astmę, reumatyzm, i. t. p., powinien natychmiast pisać do nas i określić skrupulatnie swoje cierpienia. Leczymy powyższe choroby w najkrótszym czasie, nowo wynalezioną lekarską metodą. Dla upewnienia każdego, przesyłamy bezpłatnie na okaz lekarstwo wystarczające na tydzień, które przyniesie ulgę cierpiącym w pierwszym dniu po zażyciu, kto napisze do nas bezwzględnie; później darmo lekarstw nie posyłamy.

Adres:
Continental Medical Institute,
116 SCHILLER BUILDING,
Chicago, Ill.

PRZESZŁO 25 LAT
używają wszystkie narody świata
na
REUMATYZM.
NEURALGIE i podobne choroby,
wyrabiany na podstawie ścisłych
NIEMIECKICH
PRAW MEDYCYNICZNYCH
sławnego **DR. RICHTERA**
„KOTWICZNY”
PAIN EXPELLER.
NIE MA NIC LEPSZEGO! Prawdziwy tylko ma „KOTWICZNY” za markę ochronną
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
31 MEDALI ZŁOTYCH i innych
13 lat. Własne fabryki szkła.
25 ct. 150 ct. Uznaje go i poleca:
39 najslawniejszych lekarzy, właścicieli
szkół aptecznych, duchowni i
inne znakomite osoby. Bliźsze
szczegóły u F. A. Richtera &
Co., 215 Pearl St. N.Y.
DRA RICHTER
KOTWICZNY STOMAKAL najdosłowny środek
kto na kolki niestrawność, choroby żołądka.

POLSKI MALARZ
St. Liebek,
101 DAVIS ST.

Wykonują wszelkie roboty malarskie. Maluje domy, tapetuje takowe i robi piękne szyldy. Robota sumienna, trwała i ceny najniższe.

Jadwiga Brzozowska,

—182 - 4ta ulica.
Egzaminowana Akuszerka
ZE STAREGO KRAJU.

Poleca się względem Szanownych rodaczek. Troskliwa i sumienna opieka dla chorych, usługa w każdej porze dnia i nocy.

Róg Maple i 4ej ulicy.

DO UDANIA SIĘ TEATRU

nie mało się przyczynia elegancji program. Usposabia widzów do miłego przyjęcia występu amatorów. — Przynieście swoje następne programy do naszej drukarni. Zrobimy je jak najlepiej, dlatego, że mamy do ustawiania takowycy wszelkie najnowsze czcionki, ozdoby, i. t. p.; a co do szybkości, to produjemy inne drukarnie.

Drukarnia Głosu Polskiego,
Ofis otwarty co wieczór do godziny 9ej.

Jedyna Polska Restauracja w Chicago, Ill.

pod numerem 492 NOBLE,
ROG. EMMA ULICY. W HALI WALSHA.

A. Dzieciatkiewicza,

Poleca najzdrowsze i najwyborniejsze jedzenia w każdej porze dnia i nocy. Ceny sumienne. Restauracja ta jest znana na całą Amerykę i, podług orzeczenia lekarzy, potrawy w niej podawane są najzdrowsze. Każdy z przyjezdnych do Chicago Polaków powinien ją odwiedzić.

W naszym tanim Bezemencie.

Dobry barechan yard..... 5c.
8 Calowy lniany Chrosch 3 yard 6c.
10 1/2 Wełniane letnie kołdry kolorowe białe para..... 49c.
Grube kołdry po..... 50c.
Wybór spodni dla chłopców rozmaitych rozmiar po..... 13c.

Naczynia niklowane

Kociołki do gotowania..... 25c.
N 7 kociołki do herbaty..... 50c.
N 8 „ „ „ „ 60c.
2 Pajntowe garnki do herbaty lub kawy..... 37c.
3 „ „ „ „ 39c.
4 „ „ „ „ 43c.

Granitowe naczynia.

6 kwart kociołki do powideł.. 30c.
8 „ „ „ „ 38c.
10 „ „ „ „ 45c.
1 „ „ „ „ ryżu 35c.
2 „ „ „ „ 45c.

I wiele innych specy- alnie tanich rzeczy.

Tani Bezement

Voigt, Herpolsheimer
& Co
80-82 Monroe St.

5th NATIONAL BANK
79 Canal St.
GRAND RAPIDS, MICH.

Urzednicy.

Robt. D. Graham, President. Chas. H. Chick, Vice-President
T. W. Strahan, 2nd Vice President. W. A. Shinkman, Kasyer.
S. W. Sherman, Ass't Cashier.

Dyrektorzy.

Robt. D. Graham, Hubert Weiden, Thomas F. Carroll
Thomas W. Strahan, David E. Uhl, Edwin F. Uhl
Charles H. Chick, John H. Bonnell, Cornelius Clark
Cornelius L. Harvey. A. V. Mann

Oddział oszczędności: Procent płaćny na depozyty w tym oddziale wynosi 3 procent rocznie, płaćny za 6 miesięcy. Wymiana zagranicznych monet i wystawienia draftów do wszystkich punktów Europejskich Bank otwarty w każdą Sobotę wieczorem od 6 do 8ej. godziny.

DRUKARNIA

„GŁOSU POLSKIEGO”

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to: Konstytucje, Książki kwitowe, Nagłówki do listów, Bilety balowe, Zaproszenia, Programy, Plakaty i t. p.

Szybko, gustownie i tanio.

Nowa drukarnia!

Nowe czcionki!

Najniższe ceny!

Jedyna Polska Drukarnia

DLA TOWARZYSTW-RABAT

Adres:

„GŁOS POLSKI,”

Grand Rapids, Mich.

Słynny na cały świat
Dr. BADGER,
POSIAJĄCY NAJLEPSZE DIPLOMY I
PRAKTYKUJĄCY MEDYCYNĘ PRZESZŁO
30 LAT,
WYLECZYŁ TYŚĄCE OSÓB
Z NIEBEZPIECZNYCH CHOROŚ.
Ludzie, którzy zostali wyleczeni, z wdzięczności rozgłaszają imię doktora BADGERA i znanym go polecają.
Dr. Badger rozpoznaje każdą chorobę, nie zadając choremu żadnych pytań. Porady udziela darmo osobom i listownie.
Opiszę chorobę i w liście załączę trochę włosów z głowy, oraz podjęcie wiek i płeć chorego, a na odpowiedź przyleci miareczkę 2 centową, to do łamiecie natychmiast odpis z radą, czy choroba jest do wyleczenia lub nie.
Dr. Badger leczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Duszność, szczypanie, paraliż, dyshawicę, wodniak, reumatyzm, ból głowy, uszu, nosa, choroby żołądka, gardła, płuc, katar, katar oddechowy, fober, wyprawy na głowę i skórę, choroby macicy, złozenie, raka, kancer, krowotok, białe upławy, niepłodność, bólesci pógowce, puchliny, rany, otwory na ciele, róża, choroby kiszki, ból krzyża i w piersiach, katar, neuralgię, bronchitis, podagra, swierzb, zapalenie mózgu, otępienie, choroby pęcherza, raka, kółki, wysychanie, nieczystość, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odra, glisty, robactwo, liszaje, kołtuny, parczy itd.
LECZY NIEMIAŁY, DZIECI I MEZCZYŻN.
Choroby zaradne obojga płci (czy to nabyte, lub z rodziców przekazywane) leczy skutecznie i szybko. Nie trzba się wstydzić, tylko leczyć, bo zaniedbywanie spowoduje złą skutki na przyszłość. Porada darmo! Można pisać po polsku, angielsku, niemiecku, francusku, słowacku lub czesku. Adres:
DR. L. A. BADGER,
323 Valentine Building, TOLEDO, OHIO.
\$1,000 NAGRODY! Przenajmniej Dr. L. A. Badger dla któregożkolwiek doktora, jeżeli udowodni, że wyleczył tyle ludzi z zastarzałych i niebezpiecznych chorób, ile wyleczył Dr. L. A. Badger. — Dr. Badger wyleczył więcej ludzi w przeciągu 5 tygodni, niż którykolwiek inny doktor w przeciągu 5 lat.

S. J. HUFFORD TELEPHONE 1008. HENRY GIEBE.
20-th. Century Market
West Bridge St.
Świeże, Solone i Wędzone Mięsa,
Kiełbasy, Smalec i. t. p.
Wszystko pierwszorzędne i obstalunki. Natychmiastowe doręczenia obstalunku.



